

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennie pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR

## Czary

Dziś!

Wstrząsające dzieje tragicznej miłości wieśniaczki i księcia w carskiej Rosji p. t.

## KATIUSZA

Fascynująca treść! Oryginalna kapela bałabajek! Genjalna gra!

W rolach głównych: niezrówna-  
na ANNA STEN

i ulubieniec wszystkich  
FREDRIC MARCH

Początek o godz. 5,  
w niedziele i święta  
o godz. 3 p. p.  
Nad program aktual-  
ności dźwiękowe Pa-  
ramountu

## Ustawiczne szykany antypolskie w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA. W czasie debaty nad projektem rządowym zmiany ordynacji wyborczej poseł ludności polskiej w Czechosłowacji dr. Buzek złożył w sejmie Czechosłowacji oświadczenie, w którym stwierdził, że rzekomy przywilej dla Polaków polegający na tym, że wystarczy dla nich zdobycie 50.000 głosów, aby mogli pójść do drugiego skrutynjum jest dla nich bez praktycznej wartości i uważać go należy za gest pro foro externo, mający wywołać wrażenie, że Czechosłowacja faworyzuje swe mniejszości. Polacy w Czechosłowacji bowiem nie mogą zdobyć, jak wiadomo powszechnie, 50.000 głosów. Przy tej sposobności poseł dr. Buzek podniósł, że Polaków na Śląsku nie tylko nie darzy się żadnymi wyjątkowymi korzyściami, ale odmawia im się nawet tych praw, które gwarantują im ustawy.

Mówca przypomniał krzywdy Polaków w dziedzinie językowej i szkolnej, na polu kulturalnym, politycznym i gospodarczym oraz szykany i prześladowania prasy polskiej. W imieniu ludności polskiej pos. dr. Buzek złożył protest przeciwko projektowi ustawy o zmia-

nie ordynacji wyborczej, jako krzywdzącej Polaków w Czechosłowacji.

MORAWSKA OSTRAWA. Po ogłoszeniu wiadomości o zakazie władz czeskich śpiewania „Roty” Marji Konopnickiej, „Naszego sztandaru” Żukowskiego i „Hymnu Polaków z zagranicy” półoficjalny organ ministerstwa spraw zagranicznych „Lidove Noviny” po-

daje uzasadnienia tego zarządzenia. Pismo stwierdza, że „Rota” stała się ostatnio pieśnią przeciwczeską w Polsce, a wśród ludności polskiej na Śląsku n/Olzą przybrała charakter „antypaństwowy”. Podobne znaczenie ma mieć pieśń „Nasz sztandar”. Dlaczego władze czeskie zakazały śpiewania „Hymnu Polaków z zagranicy”, tego pismo nie wyjaśnia. (PAT).

## Laval odwiedzi Warszawę przed Moskwą

PARYŻ. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi ze Stresy, iż po posiedzeniu Rady Ligi Narodów min. Laval uda się do Warszawy, a

potem do Moskwy, gdzie podpisze projekt konwencji francusko-sowieckiej. Ze swej strony angielscy ministrowie przeprowadzą u kierowni-

ków polityki niemieckiej sondowania, od których zależeć będzie rozwój sytuacji dyplomatycznej w Europie.

## Niemcy przystąpią do wielostronnego paktu o nieagresji

Koncepcja sowiecka została w Stresie zaniechana

STRESA. W godzinach wieczornych ogłoszono tu następujący komunikat: „Delegaci Anglii, Francji i Włoch zbrali się dziś o godz. 9.30 pod przewodnictwem Mussoliniego. Posiedzenie trwało do godz. 13-ej i poświęcone było dalszej dyskusji nad odwołaniem się Francji do Ligi Narodów. Delegacje zebrały się ponownie o godz. 15.30. Dyskusja nad odwołaniem Francji była kontynuowana i została zakończona. Dalej zajmowano się sytuacją Austrii, poczem dyskusję rozpoczęto przez exposé Mussoliniego. Następnie rozważano sprawę paktu wschodniego, wreszcie rozpoczęto dyskusję nad paktem lotni-

czym. O godz. 19-ej obrady zawieszono i odroczone je do jutra rana do godz. 9.30.

W ciągu popołudnia min. Simon dostarczał dalszych informacji do wczorajszego swego referatu o stanowisku Niemiec na podstawie angielskiej wizyty w Berlinie. Simon dodał nowe szczegóły informacyjne, jakie otrzymał w dniu dzisiejszym: „Baron v. Neurath zakomunikował ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że Niemcy gotowe są przystąpić do paktu wschodniego o nieagresji, nawet jeżeli niektórzy z sygnatarjuszw tego paktu postanowią zawrzeć pomiędzy sobą

odrębne pakt wzajemnej pomocy”.

Jak widać z powyższych wiadomości, sowiecki pakt wschodni uważać należy za pogrzebany. Otwierają się możliwości nowego paktu dla wschodniej Europy, opartego na zasadzie nieagresji. Oznacza to, że mocarstwa po zbadaaniu realnych możliwości przychodzą do przekonania, że system paktów o nieagresji skuteczniej zapewni stabilizację pokoju, niż sowiecki system wzajemnej pomocy, nazwany przez Moskwę paktem wschodnim. W świetle sytuacji europejskiej system ten uznany został w Stresie za niedojrzały.

## Mussolini o niepodległości Austrii

STRESA. Mussolini złożył dłuższą deklarację na ten temat. Włochy i Francja przygotowują obecnie wspólnie projekt paktu o zagwarantowaniu niepodległości Austrii. U-

stalono, że nastąpi nowe badanie tego projektu. Opracowany projekt paktu będzie przedstawiony Rzeszy niemieckiej.

Liczą się z tem, że nastąpi nowa konferencja wszystkich mocarstw zainteresowanych prawdopodobnie w Londynie.

## „Nie mamy zamiarów wojennych”

zapewnia p. minister Goebbels

BERLIN. W przemówieniu, wygłoszonym we Frankfurcie nad Menem, minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wystąpił z zapewnieniem, że Niemcy nie mają zamiarów wojennych. Zapewnienie pokoju leży przedewszystkiem w interesie robotników niemieckich, którzy mają prawo żądać, by pokój ten zabezpieczony był przez armje. Wiemy — mówił minister — że w świecie nie mamy zbyt wielu przyjaciół, którzyby nas chronili i dlatego tę ochronę powierzyliśmy siłę naszego narodu. Dr. Goebbels wystąpił ostro

przeciwko elementom radykalnym, nazywając je hyperrewolucjonistami, którzy nigdy nie chcą czekać.

Praca nasza — mówił Goebbels — obliczona jest na stulecia i nikt z nas nie doczeka jej końca.

## Narady „puppistów” francuskich

PARYŻ. Wczoraj wieczorem odbyła się pierwsza konferencja przedstawieli partji socjalistycznej SFIO i delegatów partji jedności proletariackiej, czyli t. zw. „puppistów”. Konferencja ta zwołana z inicjatywy partji SFIO w wyniku uchwał, powziętych przez radę na-

czelną tej partji miała na celu zastanowienie się nad sposobami zjednoczenia ruchu proletariackiego we Francji. Komuniści pomimo zaproszenia nie wzięli udziału w zebraniach. Następną konferencja odbędzie się w najbliższych dniach.

Praca nasza — mówił Goebbels — obliczona jest na stulecia i nikt z nas nie doczeka jej końca.

## Senat gdański przeprosza

GDANSK. Dziś w południe zjawił się w komisarjacie generalnym R. P. radca senatu, Hirschfeld, oraz sekretarz generalny stronnictwa na rodowo-socjalistycznego w Gdańsku, Marzian. Pierwszy w imieniu senatu, drugi w imieniu partji naro-

dowo-socjalistycznej przeprosili radcę Szagona oraz urzędnika wydziału wojskowego komisariatu generalnego p. Kucharskiego za napad dokonany w nocy z 6 na 7 b. m. na jednej z głównych ulic Gdańska.

## Wyjazd dyrektora Biura Ekonomicznego do Paryża

W dniu 11 b. m. wyjechał do Paryża dyrektor Biura Ekonomicznego przy Prezydjum Rady Ministrów dr. Jerzy Nowak, który weźmie u-

dział w dorocznym zgromadzeniu akcjonariuszy Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego.

Ponadto dyrektor Nowak obecny będzie na posiedzeniu rady zarządzającej Towarzystwa w charakterze członka rady.

Z powodu niedyspozycji, wiceprezes rady Towarzystwa wiceminister Skarbu p. Adam Koc, udziału w zebraniu akcjonariuszy Towarzystwa nie weźmie.

## Wyjaśnienie w sprawie losowania Pożyczki Inwestycyjnej

Na szereg zapytań, delegat do spraw 3-Procentowej Pożyczki Inwestycyjnej wyjaśnia, że wszyscy subskrybenci Pożyczki Inwestycyjnej, a więc i ci, co spłacają należności w 10 ratach, będą brali już udział w losowaniach wygranych w dn. 1 września r. b. i 2 stycznia 1936 r. — na podstawie świadectw tymczasowych.

## Przymusowe lądowanie balonu „Hel”

LUCK. W lasach Kuryłówka, powiatu dubieńskiego opadł balon „Hel”. Załoga złożona z 3 oficerów: kpt. Filipowicza, por. Zielińskiego i por. Blocha odjechała pociągiem. Ludność miejscowa oraz posterunek policji państwowej w Smydze przyszedł z pomocą lotnikom, którzy odnieśli lekkie kontuzje przy lądowaniu.

## Wybuch bomby na przedmieściu Wiednia

WIEDEN. Dziś w Hitzing (przedmieście Wiednia) policja zaalarmowana została wybuchem bomby na niezabudowanym terenie. Ofiarą wybuchu padł pies, który najwidoczniej dotknął bombę i został rozszarpany. Na miejsce wypadku zjawił się radca Feuchtinger z prezydjum policji. Znalazł on na miejscu drugą bombę. Gdy manipulował przy niej, nastąpił wybuch. Feuchtinger został okaleczony, tracąc trzy palce u ręki.

## Bliskie rozwiązanie parlamentu czechosłowackiego

PRAGA. Rada ministrów zaleciła prezydentowi Republiki by jako termin wyborów oznaczony był dzień 19 maja. Wobec powyższego należy liczyć się z tem, że parlament zostanie w najbliższych dniach rozwiązany.

## Co przynosi numer dzisiejszy

ZAWSZE AKTUALNA SPRAWA (art. wst.).  
W DNIU JUBILEUSZU LUDWIKA SOLSKIEGO.  
GROTESKOWY STRAJK BEZROBOTNYCH.  
TAM, GDZIE SIĘ WAŻĄ LOSY ŚWIATA (jak wygląda Isola Bella).  
LIFAR O POLSCE.  
KTO WYGRAŁ NA LOTERII?



— Parowiec angielski „Letycja” wpadł w zatoce Patras na nieliznie. Na parowcu znajduje się 280 turystów. Trzy parowce ratownicze udały się na pomoc „Letycji”.

— W pobliżu Permu, naskutek obłożenia szyn, nastąpiło wykołowanie pociągu. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, 9 jest rannych.

— Feldmarszałek Mackensa otrzymał ma od państwa pruskiego w podarunku domę pod Prenzlau w Brandenburgii.

— W mieście japońskim Yamagata wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył około 60 domów. Spłonęły gmachy prefektury policji, poczty i liceum.

— W Moskwie ujęto szajkę bandytów w składzie 11 ludzi. 4-ch przywódców rozstrzelano, pozostałych skazano na długoltnie więzienie.

— W pobliżu Pragi zderzyły się podczas ćwiczebnego lotu dwa samoloty. W katastrofie zginęli lotnicy i dwaj mechanicy.

W niedzielę 14 kwietnia **wielki koncert religijny** w sali im. KILIŃSKIEGO

# Zawsze aktualna sprawa

Są tematy, posiadające stałą aktualność, omawiane nie ze względu na doraźnie aktualne sprawy, tylko dlatego, że odpowiadają one nierozwiązanym trudnościom w organizacji życia społecznego. Interesującym jest obserwować, jak taki temat „wynurza się” w jakimś piśmie, mijają pozornie bez szerszego echa, a po tygodniu, dwóch, czy nawet po miesiącu „wynurza się” w innym piśmie, w innym oświetleniu, z innymi wnioskami. Ale to wszystko razem świadczy, że istnieje problem, który coraz to ktoś inny dostrzeże i nad którego rozstrzygnięciem się zastanawia.

Można to obserwować na przykład na zagadnieniu tworzenia prawa w Polsce. Dnia 21 lutego b. r. poruszył tę sprawę prof. W. Makowski w „Gazecie Polskiej” w artykule p. t. „Kryzys prawodawczy”. W miesiąc później prof. Makowski wraca do tego tematu w artykule p. t. „Odrodzenie prawa” („Gazeta Polska” z dn. 23 marca r. b.). Dwa tygodnie później prof. Komarnicki porusza tę sprawę na łamach „Kurjera Warszawskiego” w artykule p. t. „Szkodliwa praktyka”, a wreszcie przed kilku dniami zamieszcza na ten temat artykuł „Polonia” p. t. „Powódz praw”.

O co chodzi?

Chodzi o swoiste „nożyce”, jakie wytworzyły się i jakie rozwierają się coraz bardziej między prawem a życiem. Nie dlatego, żeby ludzie nie chcieli stosować się do norm prawnych. Owszem, chcą. Prof. Makowski przytacza głośny swego czasu przykład policjanta, który zawrócił od granicy wyjeżdżającego z Polski cudzoziemca, ponieważ ten podróżny nie miał w paszporcie pieczętki, stwierdzającej wymeldowanie z hotelu. Za karę musiał wrócić ze Zbąszynia do Poznania, by dopełnić formalności, by prawo stało się zadość. Stosowanie się więc do norm prawnych sięga już w niektórych wypadkach do absurdu, zabija życie.

I oto jesteśmy świadkami zjawiska, jak nadmiar ustaw zabija samo prawo. Nadmierny rozpad do regulowania każdej choćby najdrobniejszej sprawy przy pomocy ad hoc wydawanych norm prawnych powoduje, że prawo traci charakter syntezy, traci charakter ideowy, t. zn. przestaje wytyczać kierunki, w których powinno rozwijać się życie zorganizowane, a skutkiem tego jest nie tylko rozrost ilościowy norm prawnych, a z drugiej strony z konieczności wśród tej mnogości ustaw i rozporządzeń zjawiają się liczne sprzeczności, które nie tylko obywatelom zabijają życie, ale i samo prawo.

Albowiem pod groźbą samouniastwienia forma prawna musi być „naturalnym odpowiednikiem treści żywej, ażeby nie nalaamywała życia, ale służyła mu, dopomagała jego rozwojowi”, jak mówi prof. Makowski, co innymi słowami formułuje prof. Komarnicki, pisząc, że „prawo nie może stanowić wiedzy tajemnej, ani być wyłącznym tworem grupy rządzącej, ale musi być sformułowaniem potrzeb i dążeń społeczeństwa”.

To są stare prawdy, do których nauka socjologii doszła oddawna, a które w życiu sprawdzały się od... zawsze. Na czym jednak polega ich specjalna, dzisiejsza aktualność? Na tem, że obecnie właśnie w życiu zanadto jaskrawie sprawdza się słuszność tych zasad. A sprawdzanie to jest społecznie bardzo kosztowne: równa się ono bowiem skrepowaniu życia i stopniowemu unicestwianiu prawa.

Pęd do nadmiernego normowania wszelkich spraw przy pomocy ustaw i rozporządzeń nie jest specjalnością wyłącznie polską. „Kryzys prawodawczy”, jak to zjawisko nazwał prof. Makowski, jest chorobą dosyć po wojnie rozpowszechnioną. Tam,

gdzie nie przybrała ona jaskrawych rozmiarów, częstokroć jest niedostrzegalna. Zasluga prof. Makowskiego jest, że wskazał nam na rozwój „kryzysu prawodawczego” u nas i całym swym autorytetem wybitnego znawcy prawa postawił zadanie przeciwdziałania temu kryzysowi.

Instrukcje, których jedynym zadaniem jest stanowienie praw, z natury rzeczy stosunkowo łatwo popadają w niebezpieczeństwo przesadzenia w gorliwości, w rozpad „masowej produkcji”, ba, „hiperprodukcji” norm prawnych. Tego rodzaju

instytucja jest parlament, który nie ma innych sposobów wyrażenia swojej woli, jak uchwalenie odpowiedniej ustawy.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o rząd. Dlatego też w tych wypadkach, czy w tych okresach, kiedy władza stanowienia ustaw delegowana jest rządowi, kiedy rząd posiada pełnomocnictwa od parlamentu do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, zjawia się sposobność do przeciwdziałania na terenie prawodawstwa dekretowego „kryzysowi prawodawczemu”.

Jak? Prof. Makowski daje pozy-

tywną wskazówkę: „...trzeba zrezygnować z niewykonalnej pracy przewidywania wszystkiego i formułowania wszystkiego”.

Tylko wtedy każdy może z siebie wydobyć maksimum wartości. Jeśli bowiem prawdziwa wielkość tkwi w umiejętności ograniczenia samego siebie, swego „ja”, to maksimum ograniczenia, narzuconego zewnątrz odbiera człowiekowi wszelką wartość — dla niego samego i dla społeczeństwa jednocześnie.

W każdej dziedzinie, i kulturalnej i gospodarczej.

## W Gdańsku niema miejsca na dyktaturę

oświadcza w wywiadzie prasowym b. prezydent senatu Rauschnig

LONDYN. „Times” ogłasza wywiad z b. prezydentem senatu gdańskiego Rauschnigem, który oświadczył, że opuścił Gdańsk bynajmniej nie w obawie przed skutkami jakiegoś czynu, któryby podlegał karze, lecz wyjechał z Gdańska przed wyborami niedzielnymi dlatego, że przez przeoczenie nazwisko jego nie figurowało na liście wyborców, oraz dlatego, że chciał oszczędzić Gdańskowi ewentualnych komplikacji, jakie jego obecność mogła wywołać.

„Ludność Gdańska — mówił Rauschnig — doprowadzona została do takiego stanu podniecenia, że akty terrorystyczne nieodpowiedzialnych jednostek mogły być nawet skutkiem deklaracji, jaką złożyłem w przeddzień wyborów. Sytuacja Gdańska jest tego rodzaju, że wymaga spokoju i rozumnego kierownictwa, a nie zaburzeń politycznych. Podstawa życia politycznego Gdańska musi być demokratyczna w swym charakterze. Na dyktaturę

nie ma miejsca w Gdańsku. Trudne zadanie ekonomiczne, jakie ciąży na Gdańsku, może być spełnione jedynie wtedy, gdy prawo i porządek, wolność i bezpieczeństwo będą silnie utrwalone.

Mając wyłączenie na uwadze dobrobyt Gdańska, jako ośrodka handlowego, oraz w interesie skutecznych i normalnych stosunków z Polską, uważałem za swój obowiązek wypowiedzieć się przeciwko narodowym socjalistom”.

## Możliwość nowej konferencji

z udziałem Z.S.R.R., Niemiec i Polski

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne podaje następujące wrażenia ze Stresy:

Nastroje pesymistyczne, które wczoraj już panowały w kołach konferencji, dziś rano uległy dalszemu wzmocnieniu, po ogłoszeniu przez prasę włoską znanych artykułów. Jak slychać, przedstawiciele Anglii domagają się zlagodzenia noty francuskiej do Ligi Narodów, nie chcąc zupełnie odstraszyć Niemiec.

Mimo, iż pogłoska, jakoby istniał zamiar zaproszenia Niemiec, a ewentualnie również Polski i Z.S.R.R. do Stresy, została niezwłocznie zdemontowana, jednakże idea zwołania liczniejszej konferencji w najbliższym czasie daje się poniekąd wyczuwać. Podobnie jak na konferencji rozbrojeniowej okazuje się teraz, że umowa europejska, mająca służyć pokojowi, możliwa jest do o-

siągnięcia tylko przy udziale Niemiec. Odnosi się więc wrażenie, że z kół angielskich patrzą z pewną troską na Genewę. W Genewie przyłączają się do obrad Związków Sowiecki, Mała Ententa oraz państwa bloku bałkańskiego, wskutek czego istnieją obawy, że nieustępliwość Francji będzie jeszcze wzmocniona.

W kołach włoskich wyczuwa się dziś pewne zakłopotanie co do możliwych wyników konferencji w Stresie. Odzwierciedla się to również w prasie włoskiej.

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa donosi ze Stresy, że aczkolwiek możliwość zwołania konferencji na bardziej szerszej podstawie, t. j. z udziałem Niemiec, ZSRR i Polski nie była jeszcze dyskutowana, wzrasta w Stresie przekonanie, że tego rodzaju konferencja mogłaby się odbyć prawdopodobnie w Londynie, a fakt, że Włochy skłaniają się ku Londynowi, jako siedzibie tej konferencji, uważany jest za znamienne, w ostatnich bowiem 24 godzinach zaznaczyło się, jak mówią instynktownie zacieśnienie stosunków pomiędzy W. Brytanią a Włochami.

PARYŻ. Specjalny korespondent Havasa, donosi, że wśród licznych fałszywych wiadomości krąży w Stresie pogłoska, jakoby Niemcy miały być niebawem zaproszone do Stresy lub, że po obecnej konferencji i po sesji Rady Ligi Narodów, miałyby się odbyć nowe zebranie z udziałem Niemiec. Odpowiedzialne koła francuskie — podaje dalej korespondent — stwierdziły wczoraj wieczorem, że ewentualność taka jest zupełnie pozbawiona podstaw.

## Walki religijne na terenie Niemiec

BERLIN. Ze strony poinformowanej potwierdza się wiadomość o aresztowaniu i wydaleniu z Darmstadt wirtemburskiego biskupa ewangelickiego Mahrarensa oraz rady kościelnego Breita. Zarządzenie to, które miało wyjść od samego namiestnika Rzeszy, wywołało niezwykle silne wrażenie wśród ludności, która czei Mahrarensa

nie tylko jako głowę „prowizorycznego rządu kościelnego Rzeszy”, lecz również jako przewodniczącego światowego komitetu luterńskiego. Równocześnie z aresztowaniem obu dostojników kościelnych wydany został z granic Hesji pastor Putz z Monachjum, jeden z pierwszych członków partii narodowo-socjalistycznej, udekorowa-

ny złotą odznaką. Wszystkim trzem oświadczone, że duchownym, pochodzącym z poza granic Hesji, nie wolno wygłaszać kazań w tymże kraju.

BERLIN. W Wuppertal policja zawiesiła organ ewangelicki „Reformierte Kirchenzeitung”, wydawany przez Związek zreformowanych kościołów ewangelickich.

## W najbliższą niedzielę wybory w Brukseli

BRUKSELA. W dniu 14 kwietnia odbędą się w Brukseli wybory do parlamentu. Zostały one spowodowane przez rezygnację deputowanego socjalistycznego Spaaka i wszystkich jego zastępców. Dymisja ta, która nastąpiła w okresie istnienia rządu Theunisa, miała być protestem partii socjalistycznej przeciw t. zw. gabinetowi „bankierów”, który według socjalistów miał doprowadzić do tego, że Belgia znalazła się pod kuratelą banków. Chcąc zmusić rząd do podania się do dy-

misji i rozwiązania parlamentu, szereg deputowanych socjalistycznych oraz ich zastępcy miał się podać do dymisji, ażeby w ich okręgach rozpaść nowe wybory. Ilość głosów, jakaby padła na partję socjalistyczną miała stanowić votum nieufności dla rządu Theunisa. Do dymisji podał się jednak ostatecznie tylko deputowany brukselski Spaak.

Partje katolicka i liberalna postanowiły w wyborach tych na jednego deputowanego udziału nie

brać. Zorganizowanie ich kosztować będzie państwo 650.000 fr. W międzyczasie jednak rząd Theunisa, przeciw któremu skierowane były te wybory, podał się do dymisji, a deputowany Spaak został w gabinecie Van Zeelanda ministrem. Przypuszczano, iż socjaliści z wyborów tych wobec ostatnich wypadków zrezygnują. Spaak, który się podał do dymisji, nie mógłby jednak już wrócić do parlamentu i socjaliści, mimo wszystko, do wyborów tych postanowili stanąć.

## Ślub b. marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego

Ignacy Daszyński, b. marszałek Sejmu, przebywający od lat kilku na kuracji w Bystrej Śląskiej, zawarł w dniu 11 b. m. w kościele parafjalnym w Wilkowicach (powiat Biela), związek małżeński z Celiną Cecylją 2-gą imion Kempner, urodzoną 1886 r. w Płocku, córką Ludwika i Teofili z domu Kohen.

Ślubu udzielił ks. kanonik Nowak z Wilkowic w obecności świadków dra Spitzera i dra Pajerskiego, lekarzy Domu Zdrowia w Bystrej.

## W 15-tą rocznicę Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej

NOWY JORK. Z okazji 15-lecia polsko-amerykańskiej Izby handlowej, bankiet w hotelu „Waldorf-Astoria” zgrupował przeszło 100 wybitnych osób ze świata finansowego i gospodarczego. Przewodniczył prezes Izby dyrektor linii „Gdynia — Ameryka” Kutylowski. Gościem honorowym na bankiecie był prezes P. K. O. dr. Gruber. Po przemówieniu dyr. Kutylowskiego, który złożył sprawozdanie z 15-letniej działalności Izby, prezes Gruber mówił o położeniu ekonomicznym Polski, a komandor Lee wygłosił przemówienie na temat wytrwałej pracy Polski w dziedzinie gospodarczej.

## Kłopoty czerwonej Moskwy

MOSKWA. Na rynku moskiewskim wykryto szereg przedsiębiorstw prywatnych, które pod pozorem spółdzielczości lub chałupnictwa prowadziły poważne przedsiębiorstwa rzemieślnicze, zarabiające przez stosowanie pracy najemnej nieraz setki tysięcy rubli rocznie.

Prasa sowiecka alarmuje na temat aktywizacji elementów prywatno-kapitalistycznych, zaopatrujących się obecnie w niezbędne dla produkcji materiały bez ograniczenia w skomercjalizowanych składach państwowych.

## Skazanie b. posła komunistycznego z okręgu opolskiego

BERLIN. Trybunał ludowy skazał dziś na 2 lata 8 miesięcy ciężkiego więzienia b. posła komunistycznego do sejmu pruskiego Romana Ligendza z okręgu opolskiego. Ligendza po rewolucji narodowo-socjalistycznej pracował nielegalnie jako instruktor partii komunistycznej na Górnym Śląsku niemieckim. W ubiegłym roku wyjechał on do Dueseldorfu gdzie organizował nielegalnie rewolucyjne związki zawodowe.

## Wypadek zeppelinu

RIO de JANEIRO. Zeppelin, odbywający przelot z Niemiec do Ameryki Południowej, dziś z powodu mgły i deszczów dryfował (złoczył z wytkniętej drogi) i lądował przymusowo na wschód od Recife (w Brazylii w stanie Pernambuco). Przy lądowaniu sterowiec zniszczył domek i parę drzew.

Przy lądowaniu przymusowym został uszkodzony ster. Po dokonaniu reperacji w 2 godziny po lądowaniu Zeppelin udał się w dalszą drogę.

## Burza piaskowa

NOWY JORK. — Nad stanami położonymi między Rocky Mountains a rzeką Missisipi przeszła znów burza piaskowa, wyrządzając wielkie szkody. W samych tylko zbiorach pszenicy straty obliczają na 30 milionów dolarów. Piasek leży na polach grubości nieraz 15 centymetrów. W wielu miejscowościach zamknięto sklepy i szkoły. Tam gdzie spadł deszcz, powstało błoto. Pociągi przybijające do Chicago pokryte są grubą warstwą pyłu i błota. Opóźnienia pociągów dochodzą do 6 godzin.

# „W każdej roli jest żywy człowiek“ Trochę wspomnień i trochę zwierzeń wielkiego artysty



...dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Debicki obejmie stanowisko posła polskiego w Belgradzie, dotychczasowy zaś poseł polski w Belgradzie obejmie stanowisko posła polskiego w Sofji.

Korzystam z bardzo miłego i cennego przywileju. Ludwik Solski pamięta mnie z dawnych krakowskich czasów i darzy mnie rozmową niezwykłą, mówi jak do kogoś nieobcego tym sprawom, które mu są tak bliskie. Chłonę to w siebie z ogromną ciekawością. Solski mówi nadzwyczaj interesująco, żywo, obrazowo; mógłby mówić godzinami bez znużenia — i słuchacza i siebie; to jest człowiek żelazny, niezmordowany. I w rozmowie jest artystą. Radbym słuchać tego nieustannie. Gdy — z dziennikarskiej dziś konieczności — przerywam mu jakimś pytaniem, zdaje mi się, że popełniam niewłaściwość. Tylko Solski w tej rozmowie jest od tego, aby mówić. On ją jakgdyby — reżyseruje; ja mogę tylko patrzeć i słuchać...

A potem muszę to zanotować. To jest już obowiązkiem. Aby przyczynić się w ten sposób jeszcze jednym bodaj rysem, jeszcze jakąś drobną choćby obserwacją do utworzenia po wieczne czasy wizerunku tego niepospolitego człowieka, artysty w wielkiej skali, mistrza sceny polskiej, który już od lat sześćdziesięciu dla niej pracuje, który o niej wszystko wie i wszystkie jej poznał tajemnice; który pamięta jeszcze Koźmiana i Gliksona, który był niedługo Tadeusza Pawlikowskiego artystycznym uzupełnieniem, a potem już sam wartość niepomniejszoną reprezentując teatr pod swym kierownictwem pozostający na wyższym niedoścignym wydzwignął; który w nim wielką polską sztukę hodował i serca nia narodu jeszcze uciemiężonego krzepił; który współdziałał najbardziej czynnie i w najściślej duchowej łączności z Wyspiańskim, jego epokowe dzieła na scenę wprowadzając, wielkie wizje w świetle kinkietów realizując, o mającym nadzieję Wyzwoleniu głosząc... Biograf Solskiego, jego historyk, dziejopis — krytyk, któryby zadał sobie trud analizy, niemałe mieć będzie zadanie. Raczaj artysta w genialnym rzucie nakreślić może lub słowem wyczarować ten jedyny w swoim rodzaju wizerunek.

Przez mroczne zaułki sceny Teatru Narodowego, w którym grają właśnie „Intrygi i miłość“, idę do garderoby Ludwika Solskiego.

W korytarzu za sceną spotykam Milera, rozmawiającego z Ludwiką...

Miler wyciąga do mnie rękę.  
— Może pan chwilę poczekać? Bo jest właśnie ktoś u mnie...  
Siedząc na jakiejś stylowej, drewnianej ławie rozmyślał o — Judaszu, w którego ten dobroduszny, zazwyczaj Miler zmienia się za kilka dni.

Gdy już jestem u Solskiego dzielę się z nim temi myślami.  
— A cóż w tem dziwnego — mówi Solski — przecież i Judasz i Miller to to samo: człowiek...

I oto Solski w najprostszym słowach zwierza mi tajemnicę swej sztuki. Oto jest jedyny punkt dojścia. Scena nie znosi postaci martwych. W rolę trzeba przelać krew, przesączyć w nią duszę... I nie może być tak: białe — czarno. W każdej roli tkwi człowiek. Nawet skróty psychologiczne musi zawierać wszystkie składowe elementy. A wielka rola mieć musi całego człowieka bez reszty.

Gdy po raz pierwszy grałem Judasza ludzie spodziewali się, że ujrzą tylko potwora. To nawet było zabawne, że żydzi krakowscy — Solski uśmiecha się w tem miejscu pobłażliwie — chcieli wtedy teatr bojkotować. Na premierę wysłali tylko swoich obserwatorów. No i zobaczyli coś nieoczekiwanego: człowieka ułomnego, nędznego człowieka, co „w Galilei sklepik miał...“, małego człowieka, który się zatrząsł, zgubił i wreszcie...

Solski robi pauzę w opowiadaniu.  
— Czy pan dyrektor uważa Judasza za najlepszą swą rolę?  
Szybki ruch głową. Spojrzenie trochę ostre.  
— To już wy sami oceniacie. Każdą rolę traktuję taksamo. Wszystkie są jednakowo ważne; rozmiar, wielkość jest bez znaczenia. Kilka mam specjalnie upodobanych.  
— Fryderyk?  
— O, z pewnością. A widział pan u mnie w domu Sichulskiego? Ja jako Fryderyk. To jest naprawdę genialne, co on z tego zrobił. W garderobie u mnie to rysował w antrakcie, to trwało tylko minuty...

Wracamy jeszcze do Judasza. A z niego przechodzimy do — Kaliguli.  
— Nie doceniają ludzie tej roli — mówi Solski. — Pan pewnie też powie, że Judasz jest większy, ciekawszy...  
— Kaligula, zapewne, jest bardzo sceniczny, ale...  
— Cudownie sceniczny. I to jest rola do zagrania! Gąszcz ścieżek, arcydzieła wędrowka po ludzkim labiryncie. Co za temat dla aktora! Tylko to musi grać taki kłębek nerwów, jak ja...

— Pan każdą rolę grać może i do każdej postaci dotrzeć...  
— Czuję się zawsze jednakowo, zawsze znakomicie dysponowany, za pewniak pana — mówi Solski — nigdy nie brakuje mi też potrzebnej ekspresji, ale jednak... jednak nie wszystko już grać mogę.  
— Naprzykład?  
— Naprzykład Dymitra Samozwańca. To jest przecież młodzik. Wspomniała rola, zachwycająca. Widział pan, jak to grałem?  
— O tak, pamiętam dobrze.  
— Ale przecież już teraz... Ciekawe, że nikt inny, nikt z młodszych na to się po mnie nie porwał. Ciekawe...

— Czy to po tym jubileuszu... ma pan dyrektor już jakieś plany na przyszłość?  
Solski się uśmiecha.  
— Czy nie zejść ze sceny? Nie, nie mam jeszcze zamiaru. Ja się ni-

gdzie nie angażuję stale, tylko na występy. Chciałbym to sobie tak ułożyć, abym mógł obstarzyć i inne teatry polskie: Kraków, Poznań, Wilno... Teraz podróże są łatwiejsze. Zwykle latam aeroplanem...

Idąc do Solskiego coś sobie zgóry uplanowałem. I to wszystko się rozleciało. Rozmowa potoczyła się innym łozyskiem. Próbuje jednak skierować ją w tamtą stronę. Znajduję wreszcie sposobność.

— Panie dyrektorze — mówię. — Jakie wspomnienia zachowały się u pana z tych czasów, kiedy to my młodzi akademicy, członkowie koła miłośników dramatu klasycznego w Krakowie, przyciągani tym czarodziejskim magnesem, jakim był prowadzony przez Pana teatr, uczestniczyliśmy potrosze w jego przedstawieniach, brali czynny udział w wielkim repertuarze...  
— Wogóle pamiętam wszystko. Ta współpraca młodych ze mną była mi czemś bardzo miłym. I cennym. Tego wtedy bardzo potrzebowałem. Miałem dzięki temu prawdziwych podchorążych w „Nocy Listopadowej“, miałem wogóle ludzi, którzy to wszystko rozumieli i czuli. Wspominał to zawsze serdeczną myślą. „Legion“... Namięczyli się wtedy biedacy. Nakrzyżowałem na nich dosyć. Przez całą noc krzychałem na próbę generalnej i nad ranem. Ale to było potem przedstawienie! I ci młodzi mieli w niem swój rzetelny udział, rzetelny...  
Pamiętałem też niejedną zabawną epizod. W „Kościuszcze pod Racławicami“ grali moi akademicy Moskale. No trudno, nie każdy mógł być Kościuszką, czy Głowackim. I śpiewali po rosyjsku, w Kozubowie — co się potem dla nich bardzo źle skończyło. Na kosynierów wzięłem technicznych chłopów z Bronowic. Widziałem, jak wpadli do tego Kozubowa, słyszałem bójkę a potem... W antrakcie patrzy — co za pogrom! Moje akademiki pokrwawione, potłuczone, zbite na kwaśne jabłko. Co wam się stało, na miłość Boską?! Kosynierzy ich potłukli, ale jak!... Idę

do tych bronowickich zaważaków, powiadam: Jakżeście mogli, to nie rozumiecie, że to panowie akademicy, a nie żadni Moskale?... My widzieli tylko Moskale — powiadają. — Niech tu nie śpiewają „Jedzie ruski car“ — psubraty...  
Pamiętacie i wy niejedno z tych czasów i ja pamiętam też. I często serdecznie wspominam. Mielście też przecież własne wieczory klasyczne, te dramaty greckie i komedje rzymskie. Bardzo mi się ta młodzież podobała, jej zapał i jej upodobania.

Coś się tam dzieje za drzwiami. Ruch jakiś. Solski wstaje. Wkrótce będzie dziewiąta odsłona „Intrygi“.  
— Teraz gram ważną scenę — mówi Solski. — Pan wie, że zmieniłem trochę tekst. Nie chodzi o tekst Tuwima, ten tekst jest znakomity. Tylko Schiller — nie Leon, lecz Fryderyk Schiller — tak mi tego Millera w ostatnim obrazie napisał, że go przelknąć nie mogłem. Ja wiem, że kiedyś tak na mieszczań, na ludzi z „gorszej sfery“ patrzono. Tylko król, książę mógł być nieśkazitelnie szlachetny, chyba że był — wedle ówczesnych koncepcyj — skrajnie zły, taki już „czarny charakter“. No, ale dzisiaj tak się ludzi nie rozumie. Miller w ostatnim akcie bierze na chwilę pieniądze od tego młodego. I rzuca się na nie z ehciwością, raduje... Nie mogłem tak. Rozumiem to trochę inaczej. Oszalałami go widok złota, ostupia, wytrąca z równowagi. Potem przychodzi refleksja. Tak to pojąłem i tak zrobiłem. Tak go widzę, taki Miller jest dla mnie prawdziwy, jest ludzki. Niech Pan idzie zobaczyć...  
Wyszedłem. Solski wyprowadził mnie przez mroki i zakamarki kulis ku widowni. Sam poszedł na scenę.

— A niech pan przyjdzie na „Judasza“, w sobotę...  
I uściśnął mi dłoń mocno, energicznie. Wierzyć się nie chce, że człowiek ten obchodzi sześćdziesięcioletni jubileusz. Samej pracy scenicznej.

Stanisław Grek.

## Sześćdziesiąt lat w służbie Melpomeny W dniu jubileuszu Ludwika Solskiego

W dniu dzisiejszym na scenie polskiej wielkie święto: Ludwik Solski obchodzi sześćdziesięcioletni jubileusz swej pracy artystycznej.

Sześćdziesiąt lat! Nielu ludzi pochłubi się może takim jubileuszem, a cóż dopiero w zawodzie aktorskim, zderającym nerwy, zdzierającym człowieka na strzępy... Sześćdziesiąt lat a po nich — ileż jeszcze w tej gorączkowej, nieustannej pracy w służbie sztuki, pracy, do której Solski ciągle jeszcze jest zdolny, w której ciągle jeszcze może być wzo-rem dla innych.

**PIERWSZE KROKI**  
Syn wiarusa z 1831 roku, Ludwik Sosnowski - Solski, urodzony w roku 1855 rozpoczął pracę na scenie w roku 1875, jako aspirant w Teatrze Krakowskim za dyrekcji Stanisława Koźmiana. W roku 1876 grzał w Warszawie w teatryku „Eldorado“ za dyrekcji Anastazego Trapszy, oraz w Łodzi. U Trapszy zadebiutował w roli Gałganiarza w szkicu dramatycznym W. Szymanowskiego „Na ulicy“.

**TENOR OPEROWY**  
W r. 1882 Solski studjuje śpiew u prof. Aleksandrowicza w Warszawie. W r. 1882-83 zaangażowany został przez dyr. Podwyszyńskiego do Poznania, jako pierwszy tenor opery i operetki. Śpiewał m. in. Jonka w „Halce“, Alfreda w „Traviacie“, jednocześnie reżyseruje i gra w komedjach (postać tytułową w „Mazepie“, Genia w „Panu Demazym“ etc.). Mimo propozycji występów śpiewających w Berlinie i Lwowie, Solski pozostaje wierny sztuce dramatycznej.

**AKTOR DRAMATYCZNY I REŻYSER**  
W r. 1883 angażuje się ponownie w Krakowie do zespołu Koźmiana jako aktor i reżyser. Grał przez trzy lata, na-

stepnie zaś pracuje do r. 1893 pod dyrekcją Gliksona. W roku tym angażuje się do teatru im. Słowackiego, gdzie jest głównym reżyserem za dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego. Jako bezpośredni pomocnik i realizator planów tego wybitnego estety Solski staje się współtwórcą świetnego okresu rozwoju sceny krakowskiej. Wprowadza jako reżyser szereg utworów wybitnych autorów polskich, jak Zapolskiej, Orzeszkowej („Harde dusze“), Sewera („Na świętej ziemi“), Sienkiewicza („Na jedną kartę“), Rydla, Wyspiańskiego („Warszawianka“ 1898), Kisielewskiego, Przybyszewskiego Kasprowicza („Bunt Napierskiego“). W roku 1899 dyrekcję teatru obejmuje Józef Kotarbiński. Solski pozostaje u niego do r. 1900.

W tymże roku otwiera się nowy teatr miejski we Lwowie pod dyrekcją Pawlikowskiego. Solski przenosi się do Lwowa i pracuje tam do roku 1905. Szóstolacie pracy Solskiego we Lwowie uczyniło z teatru tego, dzięki jego działalności oraz udziałowi takich artystów, jak Gostyńska, Kamiński, Feldman, Chmieliński, Żelazowski i Adwentowicz — najznakomitszy wówczas teatr polski.

**KU WYŻYNOM**  
W roku 1905, Solski obejmuje dyrekcję teatru krakowskiego, którym kieruje do roku 1913.

Jest to okres prawdziwej świetności tego teatru. Solski wystawia tam około stu sztuk dramatycznych i wzniołych takich pisarzy, jak Szekspir, Moliere, Fredro,łowacki, Mickiewicz, Wyspiański, Przybyszewski, Staff, Żalawski, Zapolska, Björson, Rydel, Nowaczyński, Maeterlinck, Rostand, Ibsen, Czechow, Heyermans, Shaw, Gide, Gorkij, Goldoni, Heibel, Norwid, Kisielewski, Restworowski, i in. Teatr krakowski staje się świątynią sztuki, do której zjeżdżają ludzie z całej Polski, Pośmiertny cykl przedstawień

Wyspiańskiego staje się rodzajem misterjum narodowego.

W uznaniu zasług, jakie położył Solski dla krakowskiego teatru, miasto nadało mu tytuł honorowego dyrektora tej sceny dożywotnio.

**W CZASIE WOJNY.**  
W r. 1913 Solski wyjeżdża do Warszawy. Wojna zaskaje go zagranicą. Po jakimś czasie wraca do Polski, nie angażuje się jednak nigdzie, grywa natomiast na gościnnych występach w Krakowie i Łodzi. Przez sezon 1917 — 1918 prowadzi zastępczo Teatr Polski w Warszawie. W latach 1919 — 1921 grywa gościnnie w Poznaniu, Łodzi, Wilnie i Lublinie.

**W TEATRACH STOLECZNYCH.**  
W r. 1921 zostaje zaangażowany jako główny reżyser teatrów stołecznych, zaś w roku 1922 obejmuje dyrekcję teatru „Rozmaitości“.

Od r. 1925 należy do zespołu artystycznego teatru Narodowego, w charakterze aktora i reżysera, przyczem w latach 1930 — 33, za dyrekcji naczelnej S. Krzywoszewskiego, zajmuje stanowisko dyrektora teatrów Narodowego i Nowego.

**1020 RÓL...**  
W ogólnym swym dorobku artystycznym posiada znakomity artysta przeszło 1020 ról. Wymienić ich niesposób. Specjalnością Solskiego stają się role silnie charakterystyczne, w których osiąga prawdziwe wyżyny sztuki aktorskiej. Jest wielkim artystą i zarazem tytanem pracy; jest człowiekiem teatru do szpiku kości; znakomitym wychowawcą młodego pokolenia aktorskiego; jest poprosztu zjawiskiem na deskach polskiej sceny, które obywateli jaknajdłużej oglądać i podziwiać mogli.

### Kronika kulturalna

**ZJAZD NAUCZYCIELI W CHORZOWIE.** W dniu wczorajszym odbył się w Instytucie Kształcenia Handlowego w Chorzowie zjazd dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych i zawodowych z całego województwa Śląskiego. W zjeździe wzięli też udział delegaci Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd zajął naczelnik wydziału oświecenia publicznego dr. Kupczyński. Przedmiotem obrad była sprawa wprowadzenia w życie z nowym rokiem szkolnym w gimnazjach kupieckich nowego ustroju szkolnictwa zawodowego.

**PRACE KONSERWATORSKIE W BAZYLICE WILEŃSKIEJ.** W związku z pracami konserwatorskimi w bazylice wileńskiej przybył do Wilna konserwator generalny Jerzy Remer i kierownik państwowej pracowni konserwatorskiej prof. Jan Rutkowski, którzy w dniach 10 i 11 b. m. wspólnie z konserwatorem dr. Lorentzem i kierownikami robót w bazylicy inż. Wąsowiczem dokonali szczegółowych oględzin stanu prac. W dniu 10 b. m., na zaproszenie komitetu wykonawczego ratowania bazyliki na posiedzeniu tegoż komitetu, które odbyło się w obecności metropolity Jalbzykowskiego, pod przewodnictwem biskupa Miechalciewicza, omówiono sprawę konserwacji kaplicy św. Kazimierza oraz program robót w samej bazylice. Program robót w kaplicy został ostatecznie ustalony. Prof. Rutkowski będzie osobiście przeprowadzał konserwację malowideł, i kierować całokształtem robót pod względem artystycznym.

**KONCERT RELIGIJNY W GDYNI.** Odbył się w Gdyni, w kościele Serca Jezusowego, wielkopostny koncert religijny, na który złożyły się utwory Bacha, Beethovena, Schuberta, Mozarta i Corelli'ego. Wykonawcami byli: tegoroczny laureat nagrody muzycznej prof. Feliks Nowowiejski, Julia Gorzechowska, dyrektor gdyńskiej szkoły muzycznej Roesner, chór „Symfonia“ oraz orkiestra symfoniczna. Centralny Komitet Opieki nad Dzieckiem uzyskał z koncertu poważny dochód.

### Groteskowy strajk

**GRUDZIĄDZ.** W dn. 11 b. m. wybuchł na terenie Grudziądza niezwykły strajk, obejmujący 1800 bezrobotnych, korzystających z doraźnych zapomóg, przydzielanych przez miasto. Bezrobotni wstrzymali się od pracy doraźnej, jaką muszą wykonywać za pobierane zapomogi. Po wodem strajku był nowy system, wprowadzony przez miasto, wedle którego bezrobotni zamiast odpraco wywać po 6 do 8 godzin w tygodniu, mieli pracować bez przerwy 4 do 6 dni w miesiącu. Uzyskano przy tym większą wydajność pracy.

Bezrobotni na taki system podziału pracy, nie chcieli się zgodzić i do pracy nie stawili się. Zarząd miejski zakomunikował, iż dopóki bezrobotni nie przystąpią do pracy, nie otrzymają zasiłków. Strajk trwał 24 godziny, t. j. do dnia 12 b. m., w którym to dniu delegacja bezrobotnych zwróciła się do prezydenta miasta, zawiadamiając go, iż bezrobotni godzą się na nowy podział pracy. W dniu dzisiejszym wyszyje bezrobotni, korzystający z zapomóg, stawili się do pracy. (PAT).

### Dzisiejsze święto Solskiego w teatrze Polskim

Dzisiejszy jubileusz Ludwika Solskiego na scenie Teatru Polskiego zapowiada się wspaniale.

W czasie uroczystości wygłosi przemówienie na scenie teatru p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, pozatem wygłoszony będzie szereg przemówień delegatów instytucyj artystycznych i literackich warszawskich i zamiejscowych. Kraków, Wilno i szereg innych miast wydelegowały swych przedstawicieli na dzisiejszą uroczystość, która odbędzie się bezpośrednio po przedstawieniu „Judasza“.

Jeśli kupić!!! to w MIRAMIE

przepyszne małe szyneczki oraz specjalnie świąteczne znakomite kiełbasy polską i mazurską prosimy zapamiętać: **SENATORSKA 6 róg Miodowej**

## Tam, gdzie się ważą losy świata... Isola Bella, przeszłość jej i teraźniejszość

Isola Bella leży pośrodku jeziora Lago Maggiore. Jezioro to — jak ktoś powiedział — wzięło w siebie cały błękit świata i cały jego blask słoneczny. Wyspa Isola Bella, której nazwa pochodzi od księżniczki Izabelli słusznie nazywa się piękną wyspą.

Wyspę „odkrył” protoplasta starożytnego patrycjuszowskiego rodu Borromeo. Tak się dziwnie złożyły losy, że często bardzo odgrzywała ona rolę w różnych politycznych i quasi-politycznych sprawach. Napoleon nocował kiedyś w starym zamku na wyspie. Zamek i ogród przysamkowany oddano do dyspozycji włoskiego następcy tronu podczas jego podróży poślubnej. A teraz wyspa roi się od ludzi, lśni reflektorami i jak olbrzymi kwiatowy bukiet odbija się w błękitnej wodzie jeziora.

Isola Bella jest małą wyspą. Jest tam miejsce tylko na zamek, ogród i parę chat rybackich. Tuż za nimi obława wyspę ze wszystkich stron woda. Pierwszy z rodu Borromeo zastał tu tylko małą skalną płaszczyznę. Niewiadomo, co bardziej go oczarowało, błękit wody, blask słońca, czy cisza niewysłowiona, dość, że postanowił z tej skalnej lupinki uczynić żyzny ogródek i celu swego dopiął. Przez długi czas zwoził na nagie skały żyzną ziemię. Potem założył ogród i zbudował zamek, który szerokiemi schodami schodzi nisko prawie do samej błękitnej wody jeziora. Przybyła czarna niezrównany ogród, maleńki kościółek, kilka chat rybackich, schnące na słońcu sieci, jedyny w swoim rodzaju pejzaż, którego nie można inaczej nazwać, jak tylko... idylla spokoju.

Isola Bella jest teraz niemal środkiem świata. Odbija się tam zjazd mężów stanu z Włoch, Francji i Anglii. Mimo to wygląda tak, jakby się na niej nic niezwykłego nie działo. Rybacy co rano wyciągają na jezioro. Korki, małe chorygiewki, puste blaszanki po konserwach pływające po powierzchni wody wskazują miejsca, w których zarzucono sieci. Motorówki, małe jachty, łódzie spacerowe wymijają ostrożnie i z respektem małe barki rybackie. Małe dzieci sprzedają na brzegu swoje naszyjniki koralowe, targując się jak starzy. Tylko szeroko otwarte okna starego zamku wskazują na to, że się tutaj coś niezwykłego dzieje. Że zechali tu widać goście niebylejacy, goście niezwykajni, którzy co innego jeszcze mają tu robić, nie tylko podziwiać piękny, zawsze jednakowo piękny pejzaż.

A obcy przybywają codziennie, co godzina. Pierwsze kroki kierują do ogrodu zastawionego niezliczoną ilością figur i posągów.

Czy ci męzowie stanu, którzy tu zjeżdżają, znajdują wogóle czas na obejrzenie parku, który w prawdziwy podziw wprawia nie tylko fachowych botaników? Czy mieć będą przed oczyma ten niezwykły cud natury, czy czuć będą zapach tych kwiatów, widzieć błękit nieba, kiedy w salach starego zamku rozprawić będą o sprawach, które ich do tego czarownego zakątka zaprowadziły?

Gdyby nie interwencja nożyc ogrodniczych, ogród ten zamieniłby się w krótkim czasie w dzunglę. Wszystko rośnie tu tak nieprawdopodobnie szybko. Ale niebezpieczeństwo narazie nie istnieje. O każdym drzewie, każdym krzewie wiedzą ogrodnicy. Wszystko jest obliczone, odmierzone, wszędzie panuje wzorowy porządek, który w niczem nie psuje efektu całości. W tym rajskim ogrodzie rosną eukaliptusy, drzewa świętojańskie, drzewa chlebowe, krzewy herbaty, palmy, kokosowe,

mirty, rododendrony, olbrzymie drzewa fuksji, bambus, pomarańcze, cytryny, krzewy indygo i cały las najdziwniejszych kaktusów. A spodem, na grzędach i rabatach, najcudniejszy kwiatnik mieniący się wszystkimi barwami. Wydaje się jakby specjalne jakieś błogosławieństwo otaczało tę wyspę, od której piękniejszej nawet w bajce nie można sobie wymarzyć.

Wystarczy odrobina wyobraźni, żeby tę wyspę zaludnić strojnymi postaciami, żeby pięknymi paniami i

romantycznym pażem kazać chodzić po wyracowanych starannie ścieżkach.

Dziś jest ten ogród z bajki widowia ważnych dziejowych wydarzeń. W starym zamku wiążą się i spletają nieci najbardziej współczesnych spraw i zagadnień. A zewnątrz na błękitnym jeziorze snują się spokojnie, tak jak przed laty łódzie rybackie i opaleni na bronz rybacy tak, jak przed laty myśla, że ich rybby są czymś najważniejszym i najistotniejszym na świecie. es.

## Niezwykły pomnik kwiatny na miejscu zgonu króla Alberta

Do Belgii nadszedł w tych dniach niezwykle upominek, przysłany przez Towarzystwo Przyjaźni Angielsko - Belgijskiej.

Otóż Towarzystwo to, którego centrala mieści się w Londynie przysłało do Belgii piętnaście tysięcy flanców kwiatów prymuli, z

prośbą, aby kwiaty te posadzić na miejscu tragicznego zgonu Alberta, króla Belgów.

Kwiaty zakupione zostały w Anglii z pieniędzy zebranych specjalnie na ten cel wśród członków i sympatyków towarzystwa.

## Wznowienie „Skamandra”

(A. Ch.) Po długiej przerwie wznowiony został miesięcznik poetycki „Skamander” pod wypróbowaną redakcją Mieczysława Grydzewskiego. Nie trzeba dziś w Polsce tłumaczyć, jaką wagę literacką ma u nas ta nazwa „Skamander”. Z dawnych skamandrytów jest w tym „Skamandrze” Tuwim, Słonimski, Iwaszkiewicz, Wittlin — niema natomiast Wierzyńskiego i jeszcze paru innych. Zato jest wielu nowych, między innymi np. Wojciech Bąk, laureat ostatniej nagrody „Wiadomości Literackich”, którego wiersz „Nad grobem prostytutek” nie wiadomo, czy przekonał wszystkich... wątpliwych. Ton całemu „Skamandrowi” nadają wogóle wiersze, których przewaga jest bardzo znaczna. Trudno zorientować się, czy należy to przypisać wielkiemu urodzajowi na wier-

sze liryczne, który w Polsce przeważa właśnie od czasów tego pierwszego Skamandra — czy też może chodziło o podkreślenie tej „poetyckości”, która widnieje w nagłówku „Skamandra”, miesięcznika „poetyckiego”, z czegoby wynikało, że jeżeli poezja, to właśnie wiersze. Takie postawienie sprawy byłoby zresztą w zupełnej zgodzie ze stanowiskiem, jakie w artykule „Proza, wiersz i przekład” zajął Boy-Zeleński, w artykule, w którym właśnie mówi się często o „poezji” wtedy, kiedy czytelnik oczekiwał raczej słowa „wiersz”. Mimo bardzo przekonującego i sugestywnego sposobu pisania Boya niezupełnie jest rzeczą pewną, aby mógł on przekonać tych wszystkich, którzy niegdyś z powodu ostatniego przekładu „Pana Tadeusza” na francuski podnieśli wielkie larum, a do których należał i „Kurjer Polski”. Nie tak to jednak prosto przedstawia się sprawa tych przekładów. Świetny tłumacz Boy, którego bodaj najlepsze przekłady to właśnie molierowskie przekłady wierszem, wystąpił tu w obronie przekładów prozą utworów w oryginalne pisanych wierszem i jakoś niespodziewanie lekko przeszedł nad temi wszystkimi trudnościami, jakie się w związku z temi zagadnieniami nasuwają. Ze studiów teoretyczno-literackich obok Boya piękna pozycja „Skamandra” stanowi ciekawe i głębokie studium Zawodźńskiego, troszkę zakrecone i ciemne w sposobie wystawienia, ale przemyślane i ujęte bardzo głęboko. Poza wierszami lirycznymi właściwy dorobek literacki tego numeru „Skamandra” stanowią tylko jeszcze „Gwiazdy” Wittlina, świetny fragment dawno zapowiedzianej i niecierpliwie oczekiwanej powieści. Bardzo staranna szata zewnętrzna, piękne rysunki Czermańskiego — całość interesująca.

## „Jego ekscelencja gość” Konkurs na najuprzejmniejszego kelnera

(es) Dreźnieński Związek Kelnerów rozpiął niedawno ciekawy konkurs z wysokimi nagrodami pieniężnymi.

Impreza, o której mowa to konkurs na najuprzejmniejszego kelnera, przyczem głos decydujący w nadaniu tego tytułu będzie miała publiczność.

Warunki konkursu mówią m. in.: — Gość może sobie pozwolić na różne ekstrawagancje — kelner musi umieć je przyjąć, jako coś naturalnego.

— Kelner musi umieć słuchać — gość nie powinien dwa razy powtarzać swoich zamówień.

— Specjalną pieczołowitością musi kelner otaczać stałego gościa swojej restauracji. Nie wolno mu

zapominać o tem, co taki gość lubi i do jakich potraw jest przyzwyczajony.

— Kelner musi być dobrym psychologiem. Pograżonemu w rozpacz z powodu jakichś przeżyć osobistych gościowi nie wolno proponować szampana. Nietaktem będzie, jeżeli kelner zaproponuje wodkę goślowi, który się umówił na pierwszą randkę z kobietą.

— Kelner powinien być zawsze przyzwoicie ubrany. Nie tak nie psuje apetytu gościowi, jak niechlujny, zaniedbany wygląd osoby, która podaje do stołu.

— Gościowi wolno mieć najrozmaitsze kaprysy i humory — kelner musi zawsze być zrównoważo-

ny i spokojny.

— Dobry kelner jest najlepszą reklamą restauracji.

— Kelner dba w pierwszym rzędzie o dobro gościa, nie wolno mu jednak ani na chwilę zapominać, że musi mieć również na oku dobro swojej restauracji.

— Gościowi wolno w poufałym tonie przemawiać do kelnera — kelner musi być zawsze jednakowo uprzejmy i trzymać się z należytą rezerwą.

Tyle, jeżeli idzie o najbardziej charakterystyczne punkty komentarza do konkursu rozpisanego w Dreźnie. Coś podobnego, choć niekoniecznie to samo, przydałoby się zapewne i u nas...

## Codziennie cztery razy naokoło świata Niezwykły rekord amerykańskich linii lotniczych

(es) Rozwój komunikacji lotniczej w ciągu ostatnich paru lat posunął się tak daleko, że przekroczył chyba tempo rozwoju wszystkich innych dziedzin życia ludzkiego i związanych z niemi ulepszeń i wynalazków technicznych.

Niezwykły rozwój lotnictwa najlepiej się daje zaobserwować w Ameryce. Samoloty pasażerskie są tam wyposażone we wszystkie możliwe najbardziej luksusowe urządze-

nia. W samolocie kursującym między New Yorkiem i San Francisco jest bogato zaopatrzone czytelnia, pism i książek, kino, bar, restauracja, są przedziały sypialne.

40 procent wszystkich lotów odbywa się obecnie w Ameryce w nocy. Samoloty mają własne stacje elektryczne, w kabinach może być przez całą noc jasno, jak w dzień.

Gdyby obliczyć razem ilość kilo-

metrów robionych w ciągu doby przez amerykańskie powietrzne linie samolotowe to długość ich opasałaby cztery razy kule ziemską.

Samoloty amerykańskie dzielą się obecnie na zwykłe i pospieszne. Pospieszne robią 366 kilometrów na godzinę. Kiedy się to wszystko słyszy, albo czyta, ma się naprawdę wrażenie, że możliwości ludzkie są wręcz nieograniczone.

## Komu zawdzięczamy sylwetkę kobieca „dernier cri”?

Mae West u nas naogół nie bardzo się podoba, znacznie mniej, niż szereg innych filmowych gwiazd amerykańskich. Zato w Stanach Zjednoczonych jej popularność podobno jest ogromna, do tego stopnia, że jej to właśnie przypisują niektórzy aż... zmianę modnej sylwetki kobiecej w ostatnich dwóch latach.

U nas cprawda ta sylwetka „jako taka” — „sama w sobie” niebardzo się jeszcze zmieniła, jeszcze ciągle smukła linia jest ideałem pięknej pani, ideałem, w imię którego cierpi ona nieraz bardzo, ale to bardzo dotkliwie... Jednak, pomimo tej obojętnej smukłości, utrzymuje się wciąż sztuczne poszerzenie ramion i biustu, a raczej nietylko utrzymuje się, ale nawet wzrasta. Obecnie — w tym sezonie — kraty i sztywne tafty, znowu do łask przywrócone, świadczą o tem, że kobiety

zasadniczo już wcale nie chcą wyglądać, jak „deski do prasowania” — trudno bowiem przecieć o coś bardziej pogrubiającego, niż krata i niż tafta przy dzisiejszych np. szerokich bufiastych rękawach. A tafta w kraty — to już w tym kierunku poprostu aredydzielo!

I oto — podobno — wszystko jest dziełem Mae West! Bo, za jej przykładem najpierw Amerykanki, a potem i Europejki zaczęły się magwał zaokrąglać, ponieważ zaś nie każdej się to udaje, musiano dla tych „nieuleczalnie szczupłych” wymyśleć przecieć jakąś namiastkę i pocieszenie...

Ale mówią już, że Mae West jest w niebezpieczeństwie. Bo organizuje się przeciw niej krucjata wszystkich pań o bujniejszych kształtach, z zemsty za to, że im każą nosić te

ślizne kraty i jeszcze śliczniejszą taftę, — w których im jednak, niestety, wcale tak znów bardzo ślicznie nie jest!

O Mae West opowiadają niestworzone rzeczy, sądząc jej życie i jej moralność na podstawie scenariuszy jej filmów, które, jak wiadomo, sama pisze. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie, ale to zupełnie inna: sławna „star” nie żyje wprawdzie może, jak mniszka, lecz jednak bardzo spokojnie i cicho. Mieszka razem z bratem i wcale nie w żadnej „willi z bajki”, ale poprostu w wynajętym 5-pokojowym mieszkaniu. Nie tańczy, nie gra w brydża, nie pije i nie pali, pracuje zaś mniej więcej od rana do wieczora. Pod tym względem jednak podobno nie wszystkie Amerykanki pragną iść za jej przykładem...

## Sergiusz Litar o Polsce

W dzienniku paryskim „Le Jour” wydrukował artykuł p. t. „La Danse en Pologne” („Taniec w Polsce”) znakomity tancerz i baletmistrz Opery Paryskiej Sergiusz Litar. Artykuł jego obawiliśmy się wszyscy i nie bez kozery. Zato, że podjął się trudu wystawienia „Harasów” w Paryżu, że w Warszawie tańczył bezinteresownie na powdżian, spotkała go na scenie warszawskiej znie waga, równie dotkliwa, jak niezastudowana... Mógł odwołać przedstawienie... Nie uczynił tego, nie chcąc czynić uszczerbku powdżianom... Mógł przynajmniej te raz po powrocie do Paryża „osmarować” nas w prasie, a zamiast tego? Oto co pisze w „Jour”:

„Muszę przyznać, że Polacy umieją podejmować gości. Ledwo się przybywa, odrazu się jest otoczonym serdecznością tak wzruszającą, iż ma się wrażenie, że się jest u siebie, na łonie rodziny.

Najpierw goszczono mnie w Zakopanem, miejscowości górskiej, stolicy sportów zimowych w Polsce. Miałem tu studjować folklor tańca polskiego. Najlepsze wrażenie wywarło na mnie góralskie wesele o obrzędach odwiecznych i niezmiernie wzruszających. Byłem zdumiony, jak wiele wspólnego mają tańce góralskie z tańcami górali kaukaskich i baskijskich. W trzech krajach, tak od siebie odległych, w jednakowej mierze podsyca się znicz tańca — sztuki, życia i religii — temi samymi ruchami.

Potem Warszawa — stolica ożywienia — z jej Operą, kolebką niejednego artysty o światowej sławie. Gdy się wchodzi do tego teatru, jest się odrazu przepojonym atmosferą tradycji, entuzjazmu i natchnienia, promieniującego już z samych nawet murów...

Opera warszawska posiada wspaniałą orkiestrę, kierowaną przez swego kapelmistrza p. A. Dołyckiego, muzyka o wielkim talencie, oraz zdumiewający zespół baletowy, złożony z jednostek bardzo zdolnych i stanowiących materiał, z którym możnaby wiele zdziałać. Tancerze są szczególnie liczni i wielce uzdolnieni.

Zwłaszcza zwiędając szkołę baletową, widzi się, jak dalece taniec jest u Polaków rzeczą wrodzoną: obok młodych dziewcząt, uśmiechniętych i czarujących, spotyka się tu sporo młodzieńców o budowie do tańca jakby stworzonej, jakiej nie spotyka się w żadnym innym kraju, oprócz Rosji.

Zapisujcie się do LOPP

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Pożyczka inwestycyjna łączy cele gospodarcze z dużą atrakcyjnością lokacyjną

Wywiad z dyrektorem Centralnego Związku Przemysłu Polskiego b. min. inż. Marjanem Szydłowskim

W związku z rozpoczęciem subskrypcji 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej zwróciliśmy się do dyrektora Centralnego Związku Przemysłu Polskiego b. ministra inż. Marjana Szydłowskiego z prośbą o ocenę tej nowej pożyczki.

Pożyczka inwestycyjna — oświadczył inż. M. Szydłowski — bardzo szczęśliwie łączy popularne i zdrowe gospodarczo cele z dużą atrakcyjnością lokacyjną. Niema obywatela, któryby nie odczuwał utrapienia złych dróg i naszego upośledzenia w zakresie motoryzacji, bezsilności w zwalczaniu corocznych powodzi, szkód, jakie splawności rzek naszych przynosi corocznie ich zamulanie. Idea rozwoju marynarki handlowej jest u nas również dostatecznie spopularyzowana i rozumiana przez społeczeństwo. A więc drogi — jako sposób zbliżenia gospodarczego producentów i konsumentów i jako warunek rozwoju motoryzacji; regulacja rzek — jako warunek ocalenia majątku narodowego przed zniszczeniami żywiołami; marynarka handlowa — jako warunek światowej ekspansji gospodarczej; wszystkie te cele muszą wywołać jak najżywszą sympatię społeczeństwa. Najelementarniejsze zaś poczucie solidarności społecznej musi żywo zareagować na perspektywy produkcyjnego zatrudnienia wielu tysięcy bezrobotnych, a rosnące zrozumienie współzależności zjawisk gospodarczych pozwala sądzić, że dostatecznie będzie oceniony również pośredni wpływ nowoprojektowanych robót na ogólne ożywienie gospodarcze. Sprzyjać temu będzie komasowanie wpływów z pożyczki z innymi funduszami, przeznaczonymi na zatrudnienie bezrobotnych i roboty publiczne. Ta koncentracja środków pozwoli na bardziej racjonalne ich wykorzystanie i zwiększy ogólny efekt produkcyjny.

Nowa pożyczka jest wybitnie atrakcyjnym papierem. Kursy dotychczas emitowanych premii świadczą o tym, że jest to forma najchętniej widziana przez rynek polski. Nowa premijówka, łącząc wygrane typu loteryjnego z premiami przy wykupie, dochodzącymi w ostatnim roku amortyzacji aż do 30% nominalu, jest pod tym względem szczególnie interesująca. Szczęśliwą myślą jest połączenie nowej pożyczki z częścią konwersją obligacji Pożyczki Narodowej, co z punktu widzenia subiektywnego staje się dodatkową atrakcją, pozwalającą posiadaczom Pożyczki Narodowej na upłynnienie części swego kapitału, zaś z punktu widzenia obiektywnego zwiększa możliwości obrotu obligacjami Pożyczki Narodowej. Gdy uwzględnimy szereg innych przywilejów nowej pożyczki, jak zwolnienie jej od podatków, możliwość składania jej na kaucję i wadja, możliwość subskrybowania jej ratami — zostanie tylko stwierdzić, że skupia ona w sobie maksimum cech atrakcyjnych.

Chciałbym jeszcze podnieść psychologiczne znaczenie samego faktu emisji takiej właśnie pożyczki. Celem jej i intencją jest wciągnięcie do obrotu wolnych, dotychczas unieruchomionych kapitałów. Tem się tłumaczy ograniczenie sumy emisji, dostosowanej do skrupulatnie zbadanych możliwości naszego rynku kapitałowego. To budzi zaufanie, że nowa pożyczka będzie istotnie produkcyjną mobilizacją nowych sił wytwórczych, nie odrywając środków obrotowych już zaangażowanych w procesach gospodarczych. W tych warunkach po-

życzka inwestycyjna może być i do powodzenia pożyczki, ale „podnieś głowę” i tych, co ją będą nabywali i tych, dla których stwarza ona szanse produkcyjnego zatrudnienia. (PAP).

## Plenarne posiedzenie warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

(p) W dniu wczorajszym odbyło się plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Na porządku obrad znalazły się następujące sprawy: 1) sprawozdanie z działalności — oraz sytuacji — gospodarczej okręgu Izby w roku 1934 oraz w I kwartał r. b., 2) powołanie komisji Izby i wybór ich członków, 3) wytyczne polityki Izby na nową kadencję, 4) wybór członków korespondentów oraz szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Zebrań przewodniczył prezes Izby inż. Cz. Klerner, który w dłuższym przemówieniu dał obraz działalności Izby na tle ogólnej sytuacji gospodarczej oraz naszkicował zadania tej instytucji na najbliższą przyszłość. Punkt obrad poświęcony omówieniu programu prac Izby na nową kadencję zapoczątkował krótkim przemówieniem wiceprezes Izby, dr. W. Fajans, apelując do zebranych,

by bezpośrednio i pośrednio przyczynili się do najszybszego pokrycia Pożyczki Inwestycyjnej.

Następny z kolei mówca dyr. Wl. Kozłowski podkreślił raz jeszcze konieczność reformy ubezpieczeń społecznych a przede wszystkim potrzebę natychmiastowego obniżenia ich kosztów administracyjnych.

W obronie handlu wygłosił przemówienie poseł Wiślicki, który wskazał na groźne objawy wypierania handlu prywatnego. Drugie przemówienie w sprawach handlu wygłosił radca Izby p. Barcikowski.

Po dokonaniu wyborów członków korespondentów i odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej zebranie udzieliło władzom Izby absolutum, poczem prezes Klerner podziękował za zebranie za żywe zainteresowanie obradami, zamknął zebranie.

## Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o opodatkowaniu cukru skrobiowego

W dniu wczorajszym ogłoszony został w Nr. 25 Dziennika Ustaw tekst ustawy o opodatkowaniu cukru skrobiowego. Ukazało się również rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie wykonania tej ustawy.

Rozporządzenie postanawia m. in., że cukier skrobiowy, wywieziony zagranicę lub na obszar W. M. Gdańska jest wolny od podatku pod warunkiem, że przedsiębiorca wytwórni zgłosi wywóz takiego cukru rejonowi kontroli skarbowej lub urzędnikowi kontroli skarbowej, pełniącemu stały nadzór nad wytwórnią. Również wolny jest od podatku cukier skrobiowy w stanie skażonym, przeznaczony dla przemysłu nieprodukującego środków spożywczych. Nieopodatkowany cukier skrobiowy, przeznaczony dla przemysłu nieprodukującego środków spożywczych, może być wydany z wytwórni jedynie po uprzednim skazaniu go w przepisowy sposób i w obecności urzędnika kontroli skarbowej. Skazanie powinno odbywać się w taki sposób, aby środek skażający został dokła-

dzie zmieszany z cukrem skrobiowym. W celu dokładniejszego skazania, zarówno skażający cukier skrobiowy jak i środki skażające, mogą być rozpuszczone w wodzie lub w innych płynach.

Pozwolenia na nabycie nieopodatkowanego cukru skrobiowego w stanie skażonym, wydaje urząd skarbowy właściwy dla siedziby przedsiębiorstwa, w którym cukier ma być zużyty. W pozwoleniu urząd skarbowy wymienia siedzibę rejonu kontroli skarbowej, w którym znajduje się przedsiębiorstwo otrzymujące pozwolenie na nabycie cukru.

Cukier skrobiowy, podlegający opodatkowaniu, może być przewieziony bez uszczerbku podatku z jednej wytwórni do drugiej dla dalszego przerobu. Podatek od cukru skrobiowego, użytego po wprowadzeniu do wolnego obrotu do wyrobów przemysłowych, wywiezionych za granicę lub na obszar W. M. Gdańska, będzie zwracany wytwórcy wyrobów w trybie i na warunkach stosowanych przy zwrocie podatku od cukru buraczanego.

## Na marginesie

# Kartel pietruszki i pasternaku

„Ilustrowany Codzienny Kurjer Przeciwkartelowy” ogłosił miastu i światu, iż złośliwi fabrykanci mydła i artykułów toaletowo-kosmetycznych, powodowani wybujałą chęcią zysków, podstępnie i w ciszy wwnych gabinetów, uplanowali skartelizowanie swej produkcji. Miał jakoby powstać nowy kartel, obejmujący całokształt naszej produkcji chemiczno-kosmetycznej, w celu wyśrubowania ile się da cen na szarą masę, szare mydło i różnokolorowe pasty, kremy i proszki.

Jak się okazało z komunikatu Związku Przemysłu Kosmetycznego, ogłoszonego przez „Iskrę”, wiadomość kurjera pozbawiona była wszelkich podstaw i ani kartel wyżej wymienionych fabrykantów nie uległ powstaniu, ani ceny fabryczne nie uległy podwyżce.

Ludziom wtajemniczonym, a choćby tym, którzy w zarysach badają znają technikę produkcji kosmetycznej, czy też mniej wnikliwie informację krakowskich, niecisłość zgóry wydawała się jasną. Produkcja artykułów toaletowych i mydlarskich jest bowiem tak niezmiernie zróżniczkowana, zależy od tak wielu czynników, jak: skład chemiczny,

reklama, opakowanie, zapach, moda itp., tak stosunkowo niewielkie koszty pociąga za sobą powołanie do życia małej wytwórni tych artykułów, że wszelkie skartelizowanie produkcji w tej dziedzinie jest całkowicie wyłączone i iluzoryczne. Trudno bowiem przypuścić, by organizacja kartelowa, opierająca się z konieczności na ujęciu w ramy definicji handlowej wytwarzanych produktów mogła zarejestrować i skontrolować fabrykaty posiadające setki gatunków, kolorów, odcieni, zapachów i składu chemicznego.

Sprawa była oczywista, ale równie oczywista była potrzeba sensacyjnego tytułu dla dziennika żerującego na sensacji. Jest bowiem rzeczą obojętną czy korespondent stołeczny prowincjonalnego kurjera podaje informację prawdziwą, czy, mówiąc o jakiejś dziedzinie produkcji, orientuje się w jej możliwościach organizacyjnych i technicznych. Ważnym natomiast jest, by informacja była sensacyjna. Magnelem jest tu słowo: kartel. Tam, gdzie kartelu nie ma, należy go „stworzyć”; tam, gdzie jest — pisze się o nim w sposób pozbawiony krzytyki obiektywizmu i zrozumienia

## Obroty handlowe polsko-brytyjskie

W ciągu dwóch miesięcy roku bieżącego wywieźliśmy do Anglii towarów 114.793 tony, wartości 24.665 tys. zł. Natomiast przywieźliśmy z Anglii towarów 27.570 ton, wartości 13.952 tys. zł.

Nadwyżka polskiego wywozu nad wwozem angielskim do Polski wynosi w wartości 10.713 tys. zł.

## Rząd belgijski zniósł klauzulę złota w zobowiązaniach prywatnych

Rząd belgijski zniósł klauzulę złota w zobowiązaniach prywatnych. Dłużnik winien jest oddać sumę, wyrażoną we frankach belgijskich, według ich obecnego kursu. Kontrakty, podlegające prawu zagranicznemu, nie są objęte temi przepisami.

Zarządzenie to weszło w życie z mocą obowiązującą od 31 marca r. b.

## Szczegóły układu handlowego sowiecko-niemieckiego

Według informacji prasy niemieckiej szczegóły zawartego ostatnio układu handlowego sowiecko-niemieckiego, przedstawiają się następująco:

Zobowiązanie Sowieców do poczynienia u firm niemieckich zamówień na sumę 200 milionów mk., musi być wykonane jeszcze w r. b. Zamówienia dotyczące będą przedewszystkiem sprzętu technicznego i maszyn dla różnych gałęzi przemysłu sowieckiego, a pozatem urządzeń elektrotechnicznych, optycznych itp. Co do warunków, na których oparte zostały bieżące zamówienia w Niemczech, to dostawy wykonane być mają w terminach, obowiązujących dotychczas (15, 21 i 28 miesięcy). Bieżące zamówienia sowieckie zostają bardziej dostosowane do rozmiarów zbytu sowieckiego w Niemczech. Na r. b. eksport sowiecki do Niemiec obliczany jest na około 150 milionów RM.

## Otwarcie Targów Medjolańskich

W dniu wczorajszym otwarte zostały w Medjolanie Targi Międzynarodowe, w których bierze udział oficjalnie 16 państw. Pozaatem reprezentowanych jest 14 innych krajów drogą wystaw prywatnych. Ogólna liczba wystawców wynosi 5.184 wobec 5.012 w r. ub. Z ogólnej liczby przypada na Włochów 3908, na wystawców zagranicznych zaś 1276.

## Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego odbędzie się w dniu 17 b. m. posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności Banku za marzec r. b.

## Przyjazd prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej do Warszawy

W dn. 29 b. m. przybywa do Warszawy prezes Międzynarodowej Izby Handlowej, p. Fentenz van Vlissingen. Przyjazd ten ma na celu zapoznanie się prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej z przedstawicielami polskiego życia gospodarczego.

## Prezjdjum Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych

Odbyło się w Warszawie walne zebranie Związku przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce. Omówiono wyniki eksploatacji w r. 1934 i dokonano wyboru nowych władz związku.

Prezsem wybrany został ponownie b. minister inż. Kühn, wiceprezsem — dyrektor Tramwajów Miejskich w Warszawie, plk. Glazek, skarbnikiem — dyrektor kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk, p. Bantiewicz.

## Czechosłowacki Instytut Eksportowy

W Czechosłowacji powstał Exportni Ustav Československy (Czechosłowacki Instytut Eksportowy), który ma na celu popieranie stosunków handlowych zagranicznych Czechosłowacji.

## Zyski I. G. Farben-Industrie

Znane niemieckie zakłady „I. G. Farbenindustrie“ wypłaca i w tym roku dywidendę w wysokości 7 proc. Czysty zysk wyniósł w r. ub. 53,06 milj. RM. wobec 50,36 milj. RM. w 1933 r. i 49,49 milj. RM. w 1932.

## Porozumienie producentów miedzi

(ab.) Po kilkotygodniowych rokowaniach nastąpiło w końcu marca w New Yorku porozumienie między producentami miedzi. Ale nie między wszystkimi. Obejmuje ono tylko 75% produkcji, z wyłączeniem Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Japonii. Właściwie, i Kanada przyjmowała udział w konferencji tylko w charakterze raczej informacyjnym. W każdym razie, w porozumieniu nie ma wzmianki o Kanadzie. Tymczasem, jest ona bardzo poważnym producentem (miedź jest tam pobocznym produktem przy produkcji niklu). Jej produkcja w tym roku dojdzie zapewne do 200 tys. ton.

Co do Stanów Zjednoczonych, to one do porozumienia nie należą, jak zaznaczono wyżej. Ale, zdaje się (tak powiada prasa zagraniczna), zawarte z niemi zostało „gentleman's agreement” w sprawie ograniczenia eksportu. Ten bowiem w 1934 r. osiągnął prawie 235 tys. ton i był główną przyczyną słabej tendencji cen na rynkach międzynarodowych. Jest jednak mało prawdopodobne, aby to „agreement” na coś się przydało, gdyż niema w Stanach Zjednoczonych wspólnej organizacji eksportowej, lecz każdy producent eksportuje na własną rękę. Nie trzeba zaś zapominać, że producenci, którzy nie poddają się kodeksowi NRA, muszą wywozić, bo im na rynku wewnętrznym sprzedawać nie wolno.

Główny punkt zawartego w New Yorku porozumienia polega na zmniejszeniu rocznej produkcji miedzi o 240 tys. ton. Porozumienie to zmierza do skrópowania gwałtownie wzrastającej produkcji afrykańskiej i południowo-amerykańskiej. Ale zmniejszenie to ma dotyczyć ilości produkcji, obliczonej na czerwiec r. b. Tymczasem wytwórczość dalej wraść będzie w tempie przyspieszonym. Tak więc, koła zainteresowane nie spodziewają się, aby osiągnięte porozumienie rynek uzdrowiło.

Wiadomość o prowadzonych rokowaniach podniosła cenę miedzi „standard” o 4 f. na tonie do przeszło 30 f. Cena ta utrzymuje się na powyższym poziomie. Przez lachową prasę wspomnianie porozumienie nazywane jest „ratowaniem pozorów” (a face-saving affair), mającym na celu niedopuszczenie do zerwania i zlamania się ceny.

## Nowe rozporządzenia

Ukazał się Nr. 25 Dziennika Ustaw R. P. z dnia, wczorajszego, w którym ogłoszone zostały m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawa z dn. 18-go marca r. b. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 1-go czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni;

ustawa z dn. 26 marca 1935 r. o budowie normalno-torowych kolei: Mława — Ostrołęka, Zegrze — Wyszków i Nowojelna — Nowogródek;

rozp. ministra Skarbu z dn. 12-go marca r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości, o przyjmowaniu przez notariuszy na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej na pokrycie należności z tytułu podatku od darowizn.

## Święto sadzenia drzewek

15 b. m. młodzież szkół powszechnych stolicy przeżyje piękny i radosny dzień. Będzie to święto sadzenia drzewek.

W jedenastu punktach Warszawy, dzieci zasadzą przeszło 1.000 drzewek.

W święcie tem oprócz kigrownictwa szkół i przedstawicieli zarządu miasta wezmą udział przedstawiciele władz szkolnych, kuratorjum, inspektoratu oraz instytucji oświatowych i społecznych.

## Giełda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach naogół zwiększonych. Notowano: Amsterdam 358, Berlin 213,20, Bruksela 89,90 (- 5), Kopenhaga — 114,65 (+ 10), Londyn 25,66 (+ 2), Mediolan 44,10 (- 5), Nowy Jork 5,30,25, Nowy Jork kabel 5,30,38, Madryt 72,52 (+ 2), Paryż 34,98, Praga 22,16, Sztokholm — 132,40 (+ 15), Zurych 171,69. W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 199,50, szyling austriacki 100, korona czeska 21,90, frank francuski 35, frank szwajcarski 171,60, funt angielski 25,64 (+ 2), dolar gotówkowy 5,29,25, rubel złoty 4,67,50 (+ 2), dolar złoty 9,07,50 (+ 1), rubel srebrny 1,70, bilon 0,78. Bank Polski płać za banknoty dol. 5,27.

### AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 88,25, Cukier 30,50 (- 100), Lilpopy 10,95 — 11 — 10,95, Modrzewów 5,50 — 5,40 (+ 30), Ostrowiec 20,25 — 20 (+ 25), Starachowice 17,15 (+ 15). Transakcje dokonane a nienotowane: Węgiel 12,75 — 13 (+ 25).

### PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 5% konwersyjna i 5% m. Warszawa nowemu. Notowano: 3% budowlana 45, 4% dolarowa 53,25, 4% inwestycyjna zwykła 104 (- 100), 5% konwersyjna — 66,15 — 66 — 66,15 (- 10), 5% kolejowa 61,25, 6% dolarowa 77,50 (- 50), 7% stabilizacyjna — 65,50 — 65,13 — 65,38 (- 12), 8% obligacje budowlane BGK, emisja 93, 7% ziemskie dolarowe — 48,50, 5% Warszawy 68,25 (- 50), nowe 59,38 — 59,63 (+ 38). Transakcje dokonane a nienotowane: 8% dillonowska — 89,25 — 89,75 — 89,50 (+ 50), 7% słaska 71 (+ 25), 7% warszawska dolarowa 69,75 — 69,88 (+ 12), 4 1/2% ziemskie — 49,75 (- 25), 5% Łodzi nowe 52,50.

### POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolar papierowy 5,29 1/2  
Funt (banknoty) 25,64  
Marki (banknoty) 199,25  
Dolar złoty 9,07  
Ruble złote 4,65 1/2  
Papier procentowy bez zmiany.  
Stabilizacyjna 65.  
5 (8) proc. listy warszawskie 59,50.

## Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.317 t., w tem żyta 355 ton. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerwona skłista 17 — 17,50, jednolita 17 — 17,50, zbierana 16 — 16,50, żyto I st. 13,75 — 14, II st. 13,50 — 13,75, owies I st. 15 — 16, II st. 14,25 — 14,75, III st. 13,75 — 14,25, jęczmień browarny 17,50 — 18, II gat. — 16,50, III gat. 15 — 15,50, 4-ty gat. 14,50 — 15, groch polny 23 — 25, Victoria 41 — 45, wyka 29 — 30, peluska 29 — 30, seradela — 11,50 — 12,50, lubin niebieski 8 — 8,50, żółty 9,50 — 10,50, rzepak i rzepik zimowy 40 — 41, letni 36,50 — 37,50, siemie lniae 45 — 46,50, koniczna czerwona

na surowa 110 — 120, czerwona bez kaniarki 150 — 165, biała surowa 50 — 60, biała bez kaniarki 80 — 105, mak niebieski 37 — 39, ziemniaki jadalne 3,25 — 3,75, mąka pszenka gat. I — B 30 — 33, I — C 28 — 30, I — D 26 — 28, I — E 24 — 26, II — B 22 — 24, II — D 21 — 22, II — F 20 — 21, II — G 19 — 20, III — A 14 — 15, żytnia I gat. do 55% 23 — 24, do 65% 22 — 23, II gat. 15,50 — 16,50, różowa 16,50 — 17,50, poślednia 13,50 — 14,50, otręby pszenne grube 11,50 — 12, średnie 11 — 11,50, mialkie 11 — 11,50, żytnie 9,50 — 10, kucy lniae 17,25 — 18,25, rzepakowe 12 — 12,50, słonecznikowe 18 — 18,50, śruta sojowa 18,50 — 19.

## Czynności aptek w dni świąteczne

Związek zawodowy farmaceutów zwrócił się do komisariatu rządu na m. stoł. Warszawy z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w dni świąteczne i niedzielne były czynne tylko apteki dyżurne.

Prośbę swoją Związek motywuje koniecznością jednodniowego wypoczynku tygodniowego, umożliwie-

nia brania szerszego udziału w pracy społecznej i kulturalnej.

Komisariat rządu skłonny jest traktować przychylnie sprawę kolejnych dyżurów w aptekach, Z uwagi jednak na odpowiednie przepisy prawne, niezbędne jest aby z inicjatywą w tej sprawie wystąpiło warsz. Tow. Farmaceutyczne.

## TORUŃSKI MŁYN PAROWY

Leopold RYCHTER

Oddział w Warszawie, ul. Zielna 46

Tel. 506-90, 203-18

polecą NA ŚWIĘTA NAJWIĘKSZE GATUNKI

MAKI „WYBOROWA“ I „LUXUS PATENT“

w woreczkach po 10, 5 i 2 1/2 kg.

ZADAC W SKLEPACH SPOŻYWCZO-KOLONIALNYCH 367

## 134 tysiące osób uczy się skoków ze spadochronami

### Rozkwit sportu „spadochronowego“ w Sowietach

(es.) W ciągu ostatnich paru tygodni zapisało się w Moskwie na kursy skoków ze spadochronami 134 tysiące osób.

Sport spadochronowy zyskuje w Sowietach coraz więcej zwolenników, a każdy nowy wyciecznik w tej dziedzinie witany jest z ogromnym entuzjazmem.

W tych dniach udało się znanemu

lotnikowi rosyjskiemu Sabalinowi dokonać naprawę niezwykłego wyczynu. Zeskoczył on mianowicie z samolotu z wysokości 4.500 metrów.

Dopiero 900 mtr. nad ziemią otworzył on spadochron i szczęśliwie wylądował. Czas od chwili skoku do chwili wylądowania wyniósł 66,3 sekundy.

# KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

### GŁÓWNE WYGRANE do przerwy

10.000 zł. na nr. nr. 18991 123657

5000 zł. na nr. 14401.

2000 zł. na nr. nr. 39964 93760 136736

184977.

1000 zł. na nr. nr. 47589 73798 64641

100845 136316 164286 166519 151795

500 zł. na nr. nr. 446 11703 75057

50856 61150 91790 90911 93036 101317

105619 112350 128913 152434

400 zł. na nr. nr. 7408 15110 14797

17926 20022 37183 45337 46070 67314

63872 64745 77724 74299 95822 121292

128543 151132.

300 zł. na nr. nr. 2724 6616 9910 26333

34141 43546 41164 66650 64815 64955

96170 103827 110820 115349 117639

131359 150323 151562 156519 163778

164912 181190 181223

250 zł. na nr. nr. 2680 7564 4699 10699

18121 21487 22405 24783 23628 44818

55158 58461 61990 62368 71632 72770

73080 72620 74279 84187 89377 90859

90398 91120 96596 102097 102805 114786

118699 120344 124754 125341 125124

131132 132147 133509 136975 137113

140576 141391 144301 141391 144324

146076 149320 149868 150266 160042

169918 171220 171373 174157 174843

182310 183841.

### STAWKI do przerwy

20 141 391 446 1038 146 74 91 208 399

519 8 7620 41 811 53 2039 134 351 55 563

632 724 55 858 67 927 3036 133 480 4190

218 45 419 586 613 99 759 5053 307 21

64 540 581 631 963 6077 153 344 613 727

834 7574 84 761 89 98 971 8158 216 333

530 40 49 87 702 53 907 74 9086 97 191

216 349 547 856 910 33 37.

10304 410 506 698 99 811 955 98 11218

313 18 654 891 925 12130 295 407 40 739

813 13207 559 728 14006 252 466 550 864

15176 68 379 529 666 884 934 40 49 16157

67 304 525 893 900 17126 247 554 64 978

88 18117 27 280 82 307 15 55 457 83 673

890 95 919 19064 339 661 785 997.

20044 235 98 365 405 814 63 21118 262

438 66 87 526 22068 82 149 245 82 97

386 405 43 620 73 953 23027 139 430 71

628 789 898 956 59 24054 83 106 29 237

409 568 87 635 783 972 25245 313 91 410

27 580 644 91 895 26049 280 476 507 90

869 27011 238 72 511 773 28047 245 341

82 86 574 89 751 829 29164 58 249 66 325

92 99 412 43 673 97 976.

30335 837 926 31059 79 240 337 400 561

676 91 752 80 95 843 932 92 32390 419

791 823 44 33247 468 516 934 34155 448

671 94 838 919 66 78 35390 406 599 705

535 36116 57 395 547 36 57 37093 235

49 4 570 632 727 931 50 38115 30 34 427

597 000 90 773 802 39007 280 604 855 82.

40017 98 161 78 237 45 82 304 440 91

590 745 992 41056 109 336 54 79 506 72

598 916 42150 437 89 584 849 74 43001

305 34 67 613 41 44139 297 428 589 634

018 45 45256 352 424 51 519 967 46291

47368 533 48065 111 89 735 64 923 73

49097 575 671 758 898 959 99.

50043 513 25 41 681 753 96 934 51030

529 755 880 936 68 52126 201 51 764 858

92 53812 65 54243 62 459 637 871 928

55020 158 91 237 57 448 574 616 706 53

56247 630 741 86 57042 119 82 289 575

701 892 58162 300 38 26 461 68 528 600

42 49 714 59005 285 649 896 942.

60082 84 151 220 447 513 616 78 781 99

977 61027 227 505 39 617 741 850 990

62161 291 373 414 55 62 800 948 63561

91 628 721 59 809 72 76 960 64001 77

112 39 50 253 94 370 599 768 815 955

65077 127 273 451 511 42 94 819 66065

234 54 359 633 903 67048 110 49 226 326

83 405 75 779 854 82 68001 184 266 70

273 676 813 69087 148 52 232 72 335 432

683 756 96 873.

70103 270 358 446 560 645 894 71124

29 396 515 65 602 32 72017 65 161 220

368 478 560 603 52 20 706 96 815 73053

134 204 342 44 65 96 464 952 74086 279

568 669 75060 157 266 67 76 596 769 861

76161 205 87 302 400 19 574 82 608 799

801 21 77101 300 20 65 508 67 779 78068

33 51 599 641 721 71 873 901 79151 333

70 600 747 993.

80129 391 490 530 40 742 995 99 81042

65 367 453 88 513 628 955 82041 87 323

36 62 512 694 855 83447 555 614 84187

470 565 71 898 973 88 85596 820 24 30

86184 213 345 836 934 78 93 87017 21 341

75 710 816 80 88026 86 382 542 632 75

96 715 39 930 59 89108 231 90 349 77 90

448 77 725 34 50 840 97.

90470 526 992 91048 56 61 306 492 684

772 822 94 97 937 92100 237 893 971 87

93006 93 224 48 354 734 904 94148 581

683 708 64 801 95181 261 70 324 410 20

605 867 96114 219 475 596 967 98 97327

410 565 607 98149 235 309 465 89 611 90

843 928 93 99137 212 51 452 591.

100568 845 101211 317 495 730 967

102028 222 483 793 103024 57 92 179 284

335 69 425 52 964 104072 161 290 417

1105084 441 619 708 815 106057 263 799

906 107122 569 761 108021 84 182 109215

87 399 423 637 723.

110078 82 302 409 573 79 790 820

111068 79 243 386 840 981 112063 550

608 707 26 114792 94 115008 85 209 87

579 752 967 116038 191 211 74 413 76

656 715 966 117158 525 639 118042 175

468 699 997 119083 140 452 512 714 26

120035 344 497 61 804

# Ferje świąteczne w szkołach

W szkołach średnich i powszechnych, ferje wielkanocne trwać będą od 17 do 23 kwietnia włącznie. Młodzież wyznania katolickiego zwolniona będzie nadto od nauki z powodu świąt pęjsachowych w dniach 24 i 25 kwietnia.

W szkołach obchodzących święta według obrządku grecko-katolickiego ferje trwać będą od 25 kwietnia do 1 maja włącznie, a w szkołach obchodzących święta rzymsko i grecko-katolickie od 18 kwietnia do 1 maja włącznie.

## Komunikacja kolejowa w czasie świąt

W czasie świąt Wielkiejnocy zostaną wstrzymane niektóre pociągi, kursujące między Warszawą, a Tuszczem — Wołominem — Legionowem i Rembertowem.

Nie odejda pociągi: do Wołomina o 6,15 i 15,45, do Tuszczu o 5,05, do Rembertowa o 9,13 i do Legionowa o godz. 15,35.

Do zajęcia miejsca w pociągach dalekobieżnych upoważnieni będą tylko ci podróżni, którzy mieć będą prócz biletów, specjalne kupony. Sprzedaż biletów z kuponami rozpocznie się we wszystkich kasach kolejowych i biurach podróży, w dniu dzisiejszym o godz. 2-iej.

W dniach 16, 17, 18, 19 i 20 kwietnia uruchomiony zostanie szereg pociągów dodatkowych. Mianowicie: w dniu 16: pociągi do Krakowa o 18,10 i 20,35, do Wilna o 21,50, do Częstochowy o 20,21, do Zakopanego o 20,35 i do Krynicy o godz. 20,35.

W dniu 17,4 do Krakowa o 0,35, 18,10 i 20,35, do Bydgoszczy o 0,45, do Lublina o 8,26 i 14,00, do Lwowa o 20,56 i 23,39, do Zakopanego o 20,35 i do Krynicy o 20,35.

W czwartek, 18,4 — do Krakowa o 0,35, 18,10 i 20,35, do Bydgoszczy o 0,45, do Lublina o 8,26 i 14,00, do Kielc o 16,44, do Łodzi o 19,36, do Zakopanego o 20,35, do Krynicy o 20,35, do Lwowa o 20,56 i do Wilna o 21,50.

W piątek 19,4: Do Bydgoszczy o 0,45, do Lublina o 8,26 i 18,53, do Łodzi o 13,25 i 19,36, do Lwowa o 14,00, 20,56 i 23,39, do Katowic o 15,45, do Kielc o 16,44, do Krakowa o 18,10 i 20,35, do Zakopanego o 18,10 i 20,35, do Częstochowy o 20,21, do Krynicy o 20,35 i do Wilna o 21,50.

W sobotę, 20,4: do Bydgoszczy o 0,45, do Lublina o 8,26 i 14,00, do Łodzi o 13,25, do Krakowa, Zakopanego i Krynicy o 20,35.

W niedzielę, 21,4: do Bydgoszczy o godz. 0,45. W wtorek, 23,4: do Bydgoszczy o 0,45 i do Wilna o 21,50.

# Drugie śniadanie w biurze

Już późno — Gorąca herbata parzy — O dziewiątej w biurze — Trzy godziny pracy — Kwadrans życia — Codziennie... to samo

(s-f) Już ósma. Ósma rano. Późno. Trzeba było wstać wcześniej. Przynajmniej o dziesięć minut wcześniej. Teraz trudno będzie nadrobić te stracone na najmiłszy, ostatni sen minuty.

Prędko. Z każdą chwilą robi się później. Jeszcze herbata. Ach, jak parzy. I gorzka. Niema czasu na porządne wymieszanie łyżeczką cukru.

Palto dopina się już na schodach. Rękawiczki kładzie się na ulicy.

Oddycha się głębiej dopiero w biurze. Jest punktualnie dziewiąta. Chwała Bogu, przecież tak łatwo się było spóźnić...

I teraz przez trzy godziny pracuje się bez przerwy.

Sumuje się długie kolumny cyfr. Uderza się palcami w białe tarcze klawiszów maszyny. Piszę się do kogoś „Szanowny Panie“ i „W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi“. Podkreśla się coś czerwonym atramentem.

Jakieś papiery rzuca się do kosza. Inne zanosi się komuś do podpisu. Inne czepia się spinaczem i odkłada do jakichś teczek. Coś się wciąga do ksiąg, coś wykreśla z długich rejestrów.

Pracuje się trzy godziny. Przepraszam trzy godziny bez pięciu minut. Za pięć minut dwunasta ogarnia całe biuro, ogarnia wszystkie biura, jakiś niepokój, coś się psuje w sprawnym rytmie.

O dwunastej wszystkie pióra i ołówki leżą bezczynnie. Na wszystkich biurkach odpoczywają ręce urzędników. O dwunastej podają śniadanie. O dwunastej można odpocząć.

O dwunastej rozwiązują się wszystkie języki. O dwunastej różne stoly i stoliki, różni urzędnicy i urzędniczki składają sobie wizyty. O dwunastej biuro nabiera życia.

Ale i teraz trzeba się spieszyć. Czasu jest niewiele. Bo to i herbatę trzeba wypić i zjeść coś i powiedzieć sobie tyle rzeczy.

Panna Jadzia, pannie Jance musi pokazać nową bluzkę.

Pan Henryk może teraz nareszcie parę miłych słów powiedzieć pani Annie.

Pani Małgorzata musi się przed

panią Zofią wypowiedzieć ze swoich klepotów domowych.

Pan Władysław nie mógłby wypić herbaty, gdyby nie zreferował panu Stanisławowi wczorajszej partii bridge'a.

A pan Jerzy straciłby wogóle ochotę do życia, gdyby mu panna Stefania nie powiedziała, że jego nowy krawat jest „bajecznie dobrany“.

Pije się więc herbatę, „pożyczka“ kolegom cukier, dobywa się z szeleszczących zawiązków śniadanie i... rozmawia się.

Ten kwadrans, czy pół godziny rozmowy to odpoczynek, to niesłychanie odświeżająca przerwa w pracy.

Nie wszyscy zresztą rozmawiają. Są tacy, co czytają. Jedni gazety, inni nawet książki. Są panie, które robią jakąś ręczną robotkę.

Czas płynie. Minuty lecą szybko jedna za drugą, wskazówka zegara

biurowego nie stoi w miejscu.

Wózny już zbiera szklanki. Zatluszczone papiery wędrują do koszy. Przymknięte szuflady wyciąga się znowu. Nad biurkami pochylają się znowu głowy. Ręce znowu chwytają za obsadkę pióra. Palce znowu zaczynają wybijać monotony takt na maszynie.

Już po drugim śniadaniu. Panna Janka nie myśli już o nowej bluzce panny Jadzi. Myśli tylko o tym, żeby się nie pomylić w tej strasznie długiej kolumnie cyfr.

Drugie śniadanie minęło. Teraz aby tylko dotrzeć do tej godziny, kiedy znowu będzie można wstać od biurka.

Wstać i... wyjść we własne, osobiste, codzienne życie, które cię jutro o dziewiątej zrana zaprowadzi z powrotem do biura, do tego samego biura, tego samego krzesła, tych samych ścian.



## Cierpliwość ma swe granice

(z) Ludzie reagują w sposób najbardziej różnorodny na różne przejawy życiowe. De gustibus non est disputandum — mawiali starożytni Rzymianie.

Dyskusja między panną Rozalją Rosenberżanką a jej sąsiadką z drugiego piętra panią Wyszomirską napewno nie doprowadziłaby do żadnego rezultatu. Panna Rosenberg bowiem upajała się słodyczą tonów muzyki fortepianowej, a pani Wyszomirska najprościej chciała spać. A tymczasem dźwięki płynęły bezustanku do późnej nocy, i co gorzka, panna Rosenberg ćwiczyła wciąż te same melodie, co doprowadzało sąsiadkę do prawdziwej furji.

Te różne poglądy na muzykę doprowadzały kilkakrotnie do starć słownych, które wywoływały ogólne poruszenie na klatce schodowej. Wreszcie pewnego lutowego wieczoru rozegrał się dramatyczny epilog coraz ostrzej zarysowującego się konfliktu.

Przeciwniczka melomanki zastukała w sufit miotłą. W odpowiedzi na to panna Rosenberg nie tylko nie odjęła palców od klawiszów ale nadto zaczęła sobie akompanjować śpiewem.

Tego było już za wiele. Pani Wyszomirska włożyła szlafrok, nocne pantofle, wzięła do rąk pogrzebacz i wysunęła się na schody. Sąsiadka, nie podejrzewając aż tak groźnych zamiarów, otworzyła na pukanie drzwi, co prawda przezornie z łańcucha. Ten niewielki otwór wystarczył jednak pani Wyszomirskiej, a żeby sięgnąć pogrzebaczem do głowy p. Rozalji. Przerazliwy krzyk postawił na nogi wszystkich lokatorów.

Na rozprawie wczorajszej w sądzie grodzkim 12-go oddziału poszkodowana Rosenberżanka przedstawiła wyniki obdukcji lekarskiej, które stwierdzały ranę tłuczoną głowy.

Obronca oskarżonej Wyszomirskiej dowodził, że jego klientka działała w stanie silnego afektu. Obronca powoływał się szeroko na podjętą obecnie walkę z halasem i wskazywał, że nerwy ludzkie mają też granice wytrzymałości.

Sąd uwzględnił częściowo te wywody, skazując sprawczynię zamachu na miłośnicę muzyki na łagodną karę — 10 zł. grzywny.

## Proces terrorystów

W dniu wczorajszym zakończył się przewód dowodowy w procesie o akcję terrorystyczną przeciwko właścicielowi fabryki zabawek Ringelblumowi.

Poszkodowany Ringelblum składał obszernie wyjaśnienia. Opowiadał on, że przez sześć miesięcy żył w ustawicznym niepokoju, obawiając się o życie.

Ciekawe były zeznania świadka aspiranta policji Parandowskiego. Aspirant Parandowski opowiadał, że w związku z toczącym się procesem elementy wyrotowe usiłowały zorganizować demonstrację pod hasłem protestu przeciwko rozprawie sądowej. (!)

Dzisiaj przemawiać będzie prokurator, powód cywilny adwokatka Sokółowska, poczem głos zabierze obrona.

Wyrok zapadnie w przyszłym tygodniu.

## Szkoła imienia Marji Curie-Skłodowskiej

Wczoraj odbyła się uroczystość nadania szkole powszechnej Nr. 38 przy ul. Karowej 18a imienia Marji Curie-Skłodowskiej.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9 rano nabożeństwem w kościele św. Krzyża, następnie dzieci przeszły pochodem do szkoły, gdzie nastąpiło przybicie tablicy z napisem „Szkoła powszechna im. Marji Skłodowskiej-Curie“. Następnie odbyła się akademja ku czci Marji Curie-Skłodowskiej.

W uroczystości nadania szkole powszechnej imienia uczonej Polki uczestniczył prorektor U. W. Czubalski prof. U. W. Lampe, władze kuratorium okręgu szkolnego, dyr. Wydziału Oświaty i Kultury zarz. miejsk., oraz nauczycielstwo szkoły, rodzice i zaproszeni goście.

Akademję zaszczytliwi swą obecnością rodzina ś. p. Marji Curie-Skłodowskiej, — siostra Bronisława Dłuska, brat Józef Skłodowski z żoną oraz siostra wielkiej Polki — Helena Szalayowa.

Zagała akademję kierowniczką szkoły — p. Wojciechowska, poczem inspektor szkolny Teofil Szczerbka odczytał akt nadania szkole imienia Marji Skłodowskiej-Curie i wygłosił przemówienie poświęcone życiu i pracy wielkiej uczoney.

Pani Helena Skłodowska-Szalayowa odczytała wspomnienie z lat dziecięcych o siostrze swej Marji. Dalej przemówienia wygłosili prorektor U. W. Fr. Czubalski, oraz dr. M. Dadlez.

## Poczta i handel w Palmową Niedzielę

Wszystkie placówki pocztowe w całym kraju w niedzielę poprzedzającą Wielkanoc, pełnić będą urządzenie tak, jak w dni powszednie.

Sklepy w palmową niedzielę otwarte będą od 1 do 6 popołudniu.

FRANCUSKA SPÓŁKA AKCYJNA  
Towarzystwo Bezimienne  
Kopalń Węgla „CZELADZ“  
SOCIETE ANONYME DES MINES DE  
CZELADZ

Siedziba Towarzystwa: Paryż, ul. de la Victoire 76.

PP. Akcjonariusze Towarzystwa Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź“ proszeni są o przybycie na Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w piątek, dnia 17 maja 1935 roku, o godzinie 11-iej rano, w siedzibie Towarzystwa w Paryżu, ul. de la Victoire 76.

### Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Rady Zarządzającej.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie rachunków za rok operacyjny 1934.
4. Ustalenie dywidendy.
5. Wyznaczenie Członków Rady Zarządzającej.
6. Wyznaczenie dwóch Członków Komisji Rewizyjnej.
7. Upoważnienie dla Członków Rady Zarządzającej do rokowań z Towarzystwem.
8. Oznaczenie dzienników polskich, w których mają być zamieszczone ogłoszenia, przewidziane przez Statut.

W myśl art. 28 Statutu, mają prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu jedynie Akcjonariusze, posiadający przynajmniej dwadzieścia akcji. Właściciele mniejszej ilości akcji, niż dwadzieścia, mogą łączyć się dla osiągnięcia tej liczby i powierzyć jednemu z pośród siebie swe przedstawicielstwo.

Akcje na okaziciela winny być złożone conajmniej na pięć dni przed datą Walnego Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 11 maja 1935 r. w Kasach Societe Generale de Credit Industriel et Commercial w Paryżu, przy ulicy de la Victoire L. 66 lub w Banku Handlowym w Warszawie.

Rada Zarządzająca.

# KURJER POLSKI SPORTOWY

## Piękny pokaz sztuki jeździeckiej

urządzony staraniem Warsz. Klubu Jazdy Konnej

W Nowym Tattersalu w stolicy (Litewska 3) odbyła się, staraniem Warsz. Klubu Jazdy Konnej, impreza sportowo-towarzystwa.

Celem jej była propaganda sportu konnego, ze szczególnym uwzględnieniem głównego kierunku w tej dziedzinie, a mianowicie pokazu jazdy, jako sztuki. Nie robiono więc zasadniczego nacisku na skakanie przez przeszkody, które w obecnych czasach stało się prawie wyłącznym udziałem wszystkich konnych imprez.

Oglądaliśmy więc kolejno: bardzo ciekawy pokaz zręczności, wykonywany przez junjorów starszych klas, pokaz jazdy junjorów dziesięcioletnich, karuzele

ze skokami, osiem par — kompozycji dyrektora „Nowego Tattersalu“ i gospodarza Klubu: p. M. Szopy, zorganizowaną w Warszawie pierwszy raz od czasu wojny, a która wypadła bardzo efektownie, pokaz koni członków Klubu oraz pokaz wyższej szkoły jazdy (p. M. Szopa).

Impreza zgromadziła dużą ilość publiczności — całą elitę sportową i towarzyską Warszawy.

Udział wzięli m. in.: hr. Zamoyska, p. Pate, p. Zwierzechowska, p. Jaroszewiczowa, pp. Skarżyński, Karczewski, Korzybski, Szopa i t. d.

Po zawodach odbyło się w lokalu Klubu śniadanie dla uczestników i gości w bardzo miłym nastroju.

## Polscy żeglarze zaproszeni do Szwecji

Oddział Morski Yacht-Klubu Polski został w r. b. zaproszony przez Królewski Yacht-Klub Szwecji na zawody żeglarskie państw bałtyckich w Farösund, na wyspie Gottland, w dniach 3 — 6 lipca.

Podobne zaproszenie nadeszło również od Yacht-Klubu w Tallinie na zlot yachto-ów państw wschodnio-bałtyckich w zatoce Ryskiej.

Zjazd w Farösund zbiega się z termi-

nem regat morskich, organizowanych co roku przez Yacht-Klub gdynski, wobec czego postanowiono regaty na trasie Gdynia — Wisby rozegrać w dniu 30 czerwca, poczem wyruszyć do Farösund.

Nawiązanie stosunków sportowo-żeglarskich z krajami o tak wspaniałej tradycji i kulturze żeglarskiej winno przynieść naszemu młodemu żeglarstwu ogromne korzyści.

## Na szerokim świecie

— Tytuł mistrza Anglii w tenisie stołowym zdobył Węgier Barna, bijąc w finale swego rodaka Szabadosa w czterech setach. Mecz ten odbył się w Londynie. Barna przyjechał ma w czerwcu do Polski, gdzie rozegra szereg spotkań.

— W dniach od 18 b. m. do 6 czerwca rozegrane mają być we wszystkich większych miastach sowieckich popularne za wody w biegach naprzelaj. Według obliczeń sportowych władz sowieckich — w biegach tych weźmie udział ogółem o-

koło 600.000 zawodników. Dystanse dla biegów tych zostały zstandaryzowane w nast. sposób: 2 km. dla mężczyzn i 1 km. dla kobiet.

— Program międzypaństwowych spotkań piłkarskiej reprezentacji Niemiec w roku 1935 przedstawia się obecnie. I tak: 28 kwietnia: Niemcy — Belgja w Brukseli, 8 maja z Irlandją w Niemczech, 12 maja z Hiszpanją w Kolonii, 26 maja z Czechosłowacją w Berlinie, 18 sierpnia — z Polską.

## PIŁKARZE WISLY W BRUKSELI.

Krakowska drużyna piłkarska Wisły wyjeżdża na czas świąt Wielkanocnych do Brukseli, gdzie weźmie udział w międzynarodowym turnieju piłkarskim. Ogółem biorą udział w tym turnieju cztery drużyny, a mianowicie: Wisła — Kraków, reprezentacja m. Brukseli, reprezentacja m. Duisburga (Niemcy) i mistrz Belgii, Union St. Gilloise.

Drużyna Duisburga startuje zamiast reprezentacji Strasburga, która do Brukseli przybyć nie może.

## POPULARYZACJA NARCIARSTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY.

W ciągu ubiegłego sezonu zimowego przeprowadził Tow. Krzewienia Narciarstwa akcję wypożyczania nart szkołom, drużynom harcerskim i organizacjom młodzieży.

Akcja ta objęła całą Polskę, a w sumie dała pokazną cyfrę około 2500 narto-dni, przyczyniając się w dużym stopniu do popularyzacji narciarstwa i umożliwienia młodzieży uprawiania tego pięknego sportu.

## ZESPÓŁ Z POLSKI NA PIĄTEM MIEJSCU W MAKKABJADZIE.

Igrzyska Makkabskie w Palestynie zostały zakończone.

W klasyfikacji ogólnej państw zespół z Polski zajął piąte miejsce, po: 1) Austrii, 2) Stanach Zjednoczonych, 3) Niemcach i 4) Palestynie.

Największa zdobycz kinematografii  
Najwystawniejsza ucztą dla miłośników filmu  
natchnionej reżyserji J. Duviviera  
W rolach głównych:  
Robert le Vigan — Harry Baur — Edwige Feuillere — Jean Gabin.  
Największy dramat ludzkości.  
W niedzielę w kinie „FILHARMONJA“

# 3%-wa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna wypuszczona zostanie z dniem 1 maja 1935 roku.

Obligacje Pożyczki opiewać będą na okaziciela wartości imiennej po Zł. 100. — w złocie. Pożyczka jest oprocentowana w wysokości 3 od sta rocznie. Odsetki są płatne co 4 miesiące zdołu.

Pożyczka jest premjowa. Premje rozlosowywane będą co 4 miesiące.

Na 100 milionów złotych emitowanej pożyczki suma wygranych wynosić będzie w pierwszym dziesięcioleciu 44.750.000 Zł — Roczna ilość wygranych wynosi 3.200. — w czem trzy główne wygrane: 2 po 500.000. — Zł. i 1 — 200.000. — Zł.

Tabela wygranych A.			Tabela wygranych B.			Tabela wygranych C.		
ilość	wysokość	kwota łączna	ilość	wysokość	kwota łączna	ilość	wysokość	kwota łączna
1	500.000.—	500.000.—	1	500.000.—	500.000.—	1	200.000.—	200.000.—
1	125.000.—	125.000.—	1	100.000.—	100.000.—	1	50.000.—	50.000.—
2	50.000.—	100.000.—	1	50.000.—	50.000.—	1	25.000.—	25.000.—
2	25.000.—	50.000.—	10	10.000.—	100.000.—	4	10.000.—	40.000.—
10	10.000.—	100.000.—	35	5.000.—	175.000.—	8	5.000.—	40.000.—
40	5.000.—	200.000.—	82	2.000.—	164.000.—	35	2.000.—	70.000.—
125	2.000.—	250.000.—	252	1.000.—	252.000.—	52	1.500.—	78.000.—
331	1.000.—	331.000.—	618	500.—	309.000.—	263	500.—	131.000.—
688	500.—	344.000.—				635	300.—	190.500.—
1.200 wygranych na kwotę 2.000.000.—			1.000 wygranych na kwotę 1.650.000.—			1.000. wygranych na kwotę 825.000.—		

W pierwszym dziesięcioleciu co rocznie 3 losowania 1 wg Tab. A. 1 wg Tab. B. 1 wg Tab. C.

Wszystkie obligacje stale uczestniczą w losowaniu wygranych. Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 września 1935 r.

Obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 30 lat okresu amortyzacji wykupowane będą po Zł 120.— za 100.— wartości imiennej, w ciągu następnych pięciu lat po 125.— zł. i w ciągu ostatnich pięciu lat po 130.— zł.

Subskrypcja na pożyczkę trwać będzie od 10 kwietnia do 10 maja 1935 rok włącznie.

Cena sprzedaży obligacji wynosi 100.— zł. za jedną obligację wartości imiennej 100.— zł. w złocie.

Należność za subskrypcję mogą subskrybenci wpłacać do wysokości 50% subskrybowanej kwoty własnymi obligacjami Pożyczki Narodowej, które przyjmowane będą w wartości imiennej 100.— zł. za 100.— zł.

Wpłaty gotówkowe na subskrypcję mogą być rozłożone na 10 rat miesięcznych, płatnych do dnia 5-go każdego miesiąca.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie dodatkowo ustalona.

## Gospodarcze derby

Pożyczka inwestycyjna cieszy się wielkim zainteresowaniem całego społeczeństwa... Nic w tem dziwnego. Jest to przecież gra połączona z oszczędnością i oszczędność połączona z grą.

Gra jest zazwyczaj przyjemnością bardzo kosztowną. Wielka niespodzianka, która jest tajemnicą kart, czy wyścigów, zwykle drogo nas kosztuje. Rezykuje się stawkę, rezykuje się przegraną. Emocja hazardu należy zwykle do najkosztowniejszych emocji.

Z drugiej strony — oszczędność ciułacza ma w sobie wiele monotoni. Kiedy bowiem lokujemy pieniądze na normalny procent, jeśli tylko lokata jest murowana, wiemy jaką sumę zarobimy w ciągu miesiąca, czy roku. Niema w tem uroku niespodzianki, a ów dochód nie może przekraczać nad miarę możliwości naszego kapitału.

W tym wypadku nasze prywatne szczęście nie przychodzi do głosu.

W każdym człowieku jest żyłka hazardu i żyłka oszczędności. Jedna przeważa nad drugą ale tak gracz jak i ciułacz posiadają obie w pewnym stopniu.

Pożyczka inwestycyjna łączy w sobie te dwa pierwiastki. Jest to pożyczka 7,5% przy czem 4,5 przypada na liczne premje, a pozostałe 3% będą wypłacane jako normalne oprocentowanie.

Jest jeden z tych rzadkich interesów, na którym zarabiają wszystkie zainteresowane strony i nabywcy i społeczeństwo i państwo.

Jak powszechnie wiadomo, owe 150 milionów złotych, które skarb otrzyma tą drogą, będą w całości przeznaczone na cele inwestycyjne. Na drogi, na regulację rzek i zabezpieczenie przed klęską powodzi, która tak boleśnie dała nam się we znaki.

Roboty owe zatrudnią tysiące rąk bezrobotnych, którzy nie mają pracy dzisiaj, tak jak każ-

## PODZIĘKOWANIE

Rada Piotrkowskiego T-wa Dobroczynności dla Chrześcijan składa w imieniu Sierot i Starców, JW.W.P.P. Pracownikom Szpitala Sw. Trójcy w Piotrkowie najserdeczniejsze „Bóg zapłać” za ofiarę na rzecz T-wa Dobroczynności w kwocie 49 zł 60 gr zamiast wieńca na trumnę s. p. Siostry Marji Przyłuckiej.

Prezes:

(—) F. Kokczyński

## Komunikat

Podaje się do wiadomości publicznej, że w dniu 14 b. m. t. j. w niedzielę urząd pocztowy będzie czynny we wszystkich działach służby nadawczej i oddawczej od godziny 8 do 12 i od 15 do 18-tej oraz jednorazowe doręczenie wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych.

Urząd Pocztowy Piotrków Tryb.

## Sprostowanie

Wczorajszym artykule p. t. Nieśmy pomoc i opiekę więźniom zamieszczonym na stronie 8-iej Dziennika ukazała się pomyłka zecera gdyż zamiast nazwiska znanego obywatela prezesa p. Zygmunta Banaszewskiego, który jest skarbnikiem „Patronatu” podano omyłkowo nazwisko „Baszego” co niniejszem sprostujemy.

dy z nas może jej nie mieć jutro.

W ten sposób każdy kto, nabydzie pożyczkę inwestycyjną będzie grał oszczędzając i oszczędzał grając, oraz będzie posiadał tę świadomość, że przyczynił się do zatrudnienia innego człowieka i do wzrostu potęgi gospodarczej państwa.

Zaryzykujemy powiedzenie, że dzień losowania premji pożyczki inwestycyjnej stanie się tem dla naszego społeczeństwa czem dzień derbów jest dla Anglików.

Sw. K.

## ZAWODY STRZELECKIE

Zarząd Zw. Ofic. Rezerwy Koło w Piotrkowie organizuje w czasie od 14-go do 18-go kwietnia br. na strzelnicy małokalibrowej przy Aleji 3-go Mała strzelanie eliminacyjne w związku z mającymi się odbyć strzeleckimi mistrzostwami okręgu w dniu 11 maja r. b. w Pabjanicach Strzelania trwać będą od 10 do 16-ej. Naboje własne albo za opłatą na strzelnicę. Broń dostarcza się na miejscu.

## Odezwa

Zbliżają się święta Wielkiej Nocy! Święta wyraz ten zwykle się łączy z miłym, wesołym nastrojem! Chrześcijańska Bratnia Pomoc „Caritas” w Piotrkowie znów apeluje do serc ludzi dobrej woli! Ufamy, że jak zawsze i tym razem nie zawiedzie nas ufność i mieszkańcy naszego miasta pospieszą z czem kto może.

Najmniejszy datek, czy cząstka święconego będzie miała wielkie znaczenie i przyniesie radość biednym, chorym starcom a ofiarodawcom da miłą a tak bardzo ważny spokój sumienia, wynikający z spełnionego chrześcijańskiego obo-

## Radjo w sobotę

Od 6.30 do 8.05 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert. 13.45 Nasz handel morski. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert muzyki lekkiej. 15.30 Recytacje prozy — fragment z powieści T. T. Jeża „Historja o prawdziadku”. 15.45 Koncert orkiestry smyczkowej. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Kwadrans romansów skrzypcowych. 17.00 Miasta i miasteczka polskie. 17.10 Płyty. 17.50 Pogadanka przyrodnicza. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Zapowiedź programu. 19.15 Konkursy ogródków warzywnych. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Recital śpiew. Ady Lenczewskiej-Sławińskiej. 19.50 „Rola prezydenta rządu w nowej konstytucji” 20.00 Wywiad z komisarzem Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. 20.15 Pogadanka o B. Walterze. 20.20 Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. 52.30 Szkic literacki. 22.45 Łoża Szyderców. 23.15 Wiadomości meteorologiczne. 23.20 Orkiestra jazzowa.

wiązku bratniego.

Prośbę tę polecamy serdecznie z całą wiarą, że odbije się zyczliwym echem i w ofiarnym czynie się urzeczywistni.

„Caritas”

Toruńska 5, biuro czynne codziennie od 12 — 1.30 i od 5 — 6.30 w.

BARANKI cukrowe i czekoladowe

JAJKA czekoladowe

TORTY, mazurki

FIGURKI czekoladowe

CIASTA

Marmeladki, czekoladki i karmelki wszelkiego rodzaju poleca Wytwórnia cukrów i czekolady

**FELIKSA TENSZERTA**

„ZŁOTY UL” — Sieradzka 2, Piłsudskiego 58  
Słowackiego 26.

Niniejszem zawiadamiamy, że dnia 14 kwietnia 1935 r. (niedziela) o godzinie 4 po południu w sali gimnastycznej II Gimnazjum przy ul. Aleja 3-go Maja 23 odbędzie się

**Walne Zgromadzenie**

Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Praca” w Piotrkowie. ZARZĄD

KINO-TEATR

**NOWOŚCI**

HELENA MACK, ROBERT ARMSTRONG i 23-METROWA MAŁPA w FILMIE P. T.

**SYN  
KING-KONGA**

Osnuty na tle fantastycznej przygody poszukiwaczy tajemniczych skarbów

Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p.

Nad program Tygodnik aktualności

## SENSACYJNE

wykrycie kradzieży po 2 latach

W październiku 1933 r. w posesji przy ul. Polnej 6, nieustaleni dotąd sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży z mieszkania obywatela m. Piotrkowa s. p. Stefana Łaszko. Łupem złodziei padły rozmaite przedmioty ogólnej wartości przeszło 30.000 zł.

W dniu wczorajszym córka s. p. zmarłego p. inżynierowa Stefana Dołuszkiewicz, małżonka znanego dyrektora firmy „Arba” w Piotrkowie, zam. przy ul. Słowackiego 18, została powiadomiona, że naskutek długotrwałych poszukiwań posterunek policji we wsi Paradyż w czasie przeprowadzonej rewizji u podejrzanej mieszkanki wsi Sieczka, pow. opoczyńskiego — Lachowskiej — odnalazł pochodzący z tej kradzieży futro.

Laskowską zatrzymano, wobec tego istnieje możliwość wykrycia sprawców wielkiej tej kradzieży. (s)

Dalszy ciąg powieści w niedzielę

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zlot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kaiwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.